NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 249 (3139). Wilno, Środa 12 września 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Za i przeciw przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów

Plenum odwołane

GENEWA, (Pat). Zwołane na dzisiaj popołudnie plenarne posiedzenie zostało decyzją prezydjum odwołane. Na posiedzeniu tem miała się rozpocząć dyskusja ogólna, ale, jak dotychczas, żaden mówca się do niej nie zapisał. Prezydjum zdecydowało się, że lista mówców w dyskusji ogólnej zostanie zamknięta we czwartek wieczorem.

Jaka będzie procedura?

RZYM, (PAT). — Prasa obszernie komentuje zagadnienie wejścia Sowietów do Ligi Narodów. Jeden z dzienników pisze, że wejście Sowietów odbędzie się przez drzwi kuchenne i nie będzie posiadało charakteru triumfalnego.

„Giornale d'Italia" informuje, że procedura jaką zamierza zastosować min. Barthou przy wprowadzeniu Sowietów do Ligi Narodów będzie polegała na zebraniu jak największej liczby podpisów pod zaproszeniem, które zostanie przesłane przez członków Ligi do Sowietów. Chodzić tu będzie o to, aby liczba podpisów odpowiadała liczbie głosów, która będzie niezbędna dla przejścia Sowietów przez zgromadzenie Ligi. Zaproszenie to byleby skierowane jednocześnie do przewodniczącego zgromadzenia Ligi, a odpowiedź Sowietów zostałaby zakomunikowana poszczególnym państwom zapraszającym oraz przewodniczącemu. Następnie prezydjum zgromadzenia przygotowałoby raport, któryby został poddany pod głosowanie prezydjum. W rezultacie komisja polityczna zgromadzenia Ligi Narodów nie zostałaby obarczona obowiązkiem zbadania kandydatury Sowietów.

Rozmowy min. Becka

GENEWA, (Pat). Minister Beck przyjął dziś po południu wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Lestera oraz ministra spraw zagranicznych Finlandji.

Hiszpanja ponownie kandyduje do Rady

GENEWA, (Pat). Hiszpanja zgłosiła oficjalne żądanie reelekcji do Rady Ligi Narodów.

Narady prywatne

GENEWA, (Pat). U przewodniczącego Rady Ligi — ministra Benesza odbyły się dziś prywatne narady z udziałem sir John Simona, delegata francuskiego min. Massigliego, przewodniczącego zgromadzenia Sandlera oraz delegatów Włoch, Hiszpanji i Danji. Przedmiotem narad była kwestja procedury przyjęcia ZSRR do Ligi Narodów.

Rola Anglji

GENEWA, (PAT). — „Journal des Nations" podaje szereg szczegółów wczorajszego tajnego zebrania członków Rady Ligi. Według dziennika min. Barthou zakomunikował członkom Rady projekt tekstu zaproszenia, któryby był wystosowany do ZSRR. przez możliwie wielką liczbę państw reprezentowanych na zgromadzeniu.

Tekst ten zawiera potwierdzenie, że Z. S. R. R. wykonuje swe zobowiązania, szanuje traktat międzynarodowy i gotów jest przyjąć zobowiązania przewidziane w pakcie, że wobec tego odpowiada warunkom dla zostania członkiem Ligi.

Według dziennika min. Simon miał ze swej strony oświadczyć, że jego zdaniem należy wystosować do Sowietów nie zaproszenie do przystąpienia do Ligi lecz jedynie zgłoszenia kandydatury do Ligi.

Dziennik podkreśla, że trudności techniczne w sprawie przyjęcia Sowietów do Ligi pochodzą od W. Brytanji a właściwie od jednego z dominjów, którego polityka zagraniczna jest ściśle związana z polityką W. Brytanji.

Możnaby wnosić, że Anglja chociaż nie chce przeszkodzić w przystąpieniu Rosji do Ligi Narodów, nie mniej jednak zmierza do okazania Sowietom, że ich wstąpienie natrafia na trudności.

Minister W. R i O. P. w Krakowie

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Dnia 11 b. m. Min. Oświaty p. Wacław Jędrzejewicz udał się do Krakowa, gdzie weźmie udział w VI Międzynarodowym Kongresie Wychowania Moralnego.

Międzynarodowa konferencja lotnicza

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Dnia 12 b. m. rozpocznie się w Warszawie Międzynarodowa konferencja lotnicza państw bałtyckich i bałkańskich. Na zjeździe omawiane będą sprawy służby łączności i radjo-telefonji w komunikacji lotniczej.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Waluty. Berlin 209,75 — 210,75 — 208,75. Londyn 26,16 — 26,29 — 26,03. Nowy Jork 5.23 — 5,26 — 5,20. Kabel 5,23 — 5.26 — 5.20. Paryż 34.86 i pół — 34.95 — 34.78. Szwajcarja 172.55 — 172.98 — 172,12

Lot nad Afryką zakończony

Dotąd wycofało się 8 lotników

Karpiński leci poza konkursem

WARSZAWA, (Pat). Według nadeszłych z Algeru wiadomości w ciągu dnia wczorajszego wycofało się z turnieju 4 lotników. 2 Niemców i 2 Polaków. Z Polaków Grzeszczyk lecący na PZL-26, który jak wiadomo lądował przymusowo pod Sidi Bel Abbes i nie zdążył na czas zreperować uszkodzonego motoru oraz Florjanowicz na RWD-9, w którego aparacie pękł korbowód. Kierowik drużyny niemieckiej Osterkamp wycofał z turnieju Morzika i Eberhardta.

Ogółem, jak dotąd w czasie lotu wycofało się z zawodów 8 lotników. Czterech Niemców t. j. Eberhardt, Stein, Kreuger i Morzik, jeden Włoch Colombo i trzech Polaków Karpiński, Grzeszczyk i Florjanowicz. Przyczem Karpiński bierze udział w dalszym locie ale poza konkursem.

W dniu dzisiejszym następuje start lotników do następnego etapu do Biskry.

Jeszcze jeden Włoch

WARSZAWA, (PAT). — Załoga samolotu włoskiego 44 De Angeli zawiadomiła kierownictwo zawodów, że spowodu złego stanu zdrowia zmuszona była wycofać się z zawodów i pozostać w Meknes.

Wiadomość o pęknięciu wału karbowego w samolocie Nr. 73 kpt. Florjanowicza została potwierdzona, będzie on musiał pozostać w Algerze do czasu sprowadzenia potrzebnych części do naprawy. Również samolot Nr. 63 Grzeszczyka wymaga sprowadzenia potrzebnych części do naprawy co potrwa dłuższy czas.

Prawdopodobnie lotnicy ci wezmą udział w locie okrężnym poza konkursem.

Lotnik niemiecki Morzik przybył wczoraj do Algeru jednak w dalszym locie udziału nie weźmie.

Alger — Tunis

WARSZAWA, (PAT). — Wedle nieoficjalnych danych następujący lotnicy startowali z Algeru, lądowali w Biskrze, startowali w Biskrze i lądowali w Tunisie w godzinach:

Lotnik	Alger—	Biskra—	Biskra—	Tunis
Osterkamp	6.53	8,03	8.42	11,18
Francke	6,53	8,07	8,39	11,21
Junck	6,53	8,06	8,40	11.18
Hirth	6,50	8,15	8,51	11.53
Bayer	6,38	8,04	8,28	11,25
Seidemann	6,56	8,16	8,48	11,49
Hubrich	6,39	8,01	8,23	11,11
Pasewald	6,22	7,45	8,18	11,19
Zacek	7,03	8,28	9,13	12,09
Ambruz	7.03	8,28	9,12	12,06
Anderle	7,03	8,28	9,14	12,09
Dudziński	6.12	7,32	8,13	10,59
Gedgowd	6,12	7,32	8,14	11,03
Balcer	6,11	7,31	8,16	11,01
Włodarkiewicz	6,12	7,31	8,17	11,05
Bajan	6.38	7,57	9,03	11,56
Buczyński	6,28	7,58	9,06	11,59
Płonczyński	8,02	9.27	10,17	13,10
Skrzypiński	7,24	8,03	10,58	—
Macpherson	6,49	8,18	9,00	12,15
Francois	6,41	8,10	8,54	12,08
Tessore	6.41	8,10	8,52	12.03
Sanzin	6,41	8,10	8,55	12,09

Poza konkursem leci lotnik Karpiński.

Jutro o godz. 6 rano lotnicy startują do dalszego lotu okrężnego przez Palermo, Messynę, Nocera Terinese, Traia i Neapol do Rzymu.



Kpt. Bajan w Berlinie

Jeden z czołowych naszych lotników kpt. Bajan, biorący udział w Międzynarodowym Turnieju Lotniczym na lotnisku w Berlinie jednym z pierwszych etapów Challenge'u.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Pakt 3-ch państw bałtyckich

wkrótce zostanie podpisany w Genewie

Z Genewy donoszą, że w ciągu najbliższych dni należy oczekiwać podpisania w Genewie t. zw. paktu bałtyckiego, który zawierają między sobą Łotwa, Litwa i Estonja.

Po podpisaniu tekst paktu ma być tutaj ogłoszony.

Jak słychać w tekście tym niema bezpośrednich postanowień, precyzujących stosunek trzech jego sygnatarjuszy do t. zw. paktu wschodniego o wzajemnej pomocy.

Wymiana grzeczności między min. Lozorajtisem a min. Beckiem

Według otrzymanych w Warszawie wczoraj późnym wieczorem wiadomości, przebywający w Genewie litewski minister spraw zagranicznych p. Lozorajtis złożył wczoraj swój bilet wizytowy p. min. Beckowi. Min. Beck w ten sam sposób rewizytował p. min. Lozorajtisa.

Zabójstwo na ulicach Madrytu

MADRYT, (PAT). — Jak donoszą z San Sebastiano były dyrektor generalnej policji przy rządzie socjal-demokratycznym zastrzelony został z tyłu przez nieznanych sprawców.

ANTONI SMETONA

Prezydent Republiki Litewskiej



W dn. 8—10 b. m. Litwa obchodziła niezmiernie uroczyście 60-lecie urodzin Prezydenta Republiki Antoniego Smetony. Uroczystość nosiła charakter ogólno - narodowy. W obfitym programie trzydniowym, ustalonym przez specjalny Komitet, wzięły udział, prócz sfer urzędowych, wojska i dyplomacji, także wszelkie organizacje i delegacje ludności z całego kraju, nie wyłączając narodowości nielitewskich.

W założeniu obchodu leży manifestacyjne uczczenie zasług człowieka, który od lat młodzieńczych odegrywając wybitną rolę w odrodzonym ruchu litewskim, własną uporczywą pracą i oddaniem sprawie narodowej przebył ogromny dystans od ucznia szkoły początkowej w Towianach i kandydata do seminarjum duchownego do najwyższej godności w nowopowstałem państwie litewskiem. Ponowny wybór w r. 1931 utwierdził Antoniego Smetonę na stanowisku de facto dożywotniego Prezydenta, co zostało podkreślone przez nadanie mu w grudniu r. ub. tytułu wodza narodu („Tautos Vadas"). Oczywiście, ta dożywotniość jest uwarunkowana istnieniem obecnego ustroju Litwy, którego Prezydent Smetona jest twórcą i głównym przedstawicielem.

Sprawując swój urząd nieprzerwanie w ciągu lat 8-miu (od grudnia 1926 r.) pchnął Antoni Smetona swój kraj zdecydowanie w kierunku rządów pozaparlamentarnych, opartych na jego osobistym autorytecie i na przewodzonej przez niego partji „tautininków". W ustroju tym mieści się umiarkowana tendencja do państwa „totalnego" w ramach programu powyższego stronnictwa. Nie przybrała jednak ta tendencja w praktyce kształtów tak wyraźnych, aby ją można było stawiać obok hitlerowskiej koncepcji państwa. Regime Prezydenta Smetony odsunął wprawdzie partje polityczne od wpływów na bieg spraw państwowych, nie odebrał im wszelako prawa do egzystencji, ani też nie wszczął bezwzględnej przeciwko nim walki.

Naród litewski organizując obchód, wykraczający ponad zwykłą w takich razach miarę, pragnie uczcić Antoniego Smetonę przedewszystkiem jako zasłużonego bojownika i najwybitniejszego wyraziciela swej idei narodowej. Istotnie litewski „Tautos Vadas" uosabia znakomicie główne charakterystyczne cechy swego narodu w jego dzisiejszej postaci. Syn drobnego, niezamożnego rolnika ze wsi Użołany, pow. wiłkomierskiego nie mógł wynieść z domu wiele więcej ponad głębokie umiłowanie swej ziemi ojczystej oraz poczucie organicznego i psychicznego związku ze sferą społeczną, z której wyszła ogromna większość litewskich działaczy narodowych a która i dziś stanowi główną podstawę społeczną organizacji państwowej. Droga wzwyż, ku zdobyciu dla siebie wiedzy i miejsca pod słońcem, dającego niezbędne warunki egzystencji i pracy, była dla dzisiejszego Jubilata długa i żmudna. Z właściwą jednak charakterowi litewskiemu uporczywością i pracowitością, pokonywał Antoni Smetona kolejno piętrzące się przeszkody, nie ograniczając nigdy swych aspiracyj i zainteresowań do osobistego pożytku i życiowej karjery. Od lat młodzieńczych wyrabiał w sobie, na podstawie studjów, przemyśleń i dyskusyj wyraźny pogląd na przeszłość i przyszłość swego narodu, któremu zamierzył poświęcić swe siły i zdolności. Odkąd ukończył studja i osiągnął niezależność, wszedł natychmiast czynnie we wszelkie przejawy życia litewskiego, koncentrującego się podówczas (1920 r.) w Wilnie. Mimo wrodzonego spokoju i raczej kunktatorstwa niż impulsywności, pracował wszechstronnie i wydajnie. Publicystyka, praca organizacyjna i oświatowa zapełniała mu czas pozostały od zajęć zarobkowych. W ówczesnem środowisku litewskiem w Wilnie wybił się dzięki temu wkrótce na czoło, zajmując w ostatnich latach przedwojennych i zwłaszcza w czasie wojny szereg reprezentatywnych stanowisk z ramienia społeczeństwa litewskiego.

Przyszedł okres okupacji niemieckiej, zaznaczony dość mętnemi zamiarami utworzenia pseudo - samodzielnego państwa litewskiego. Przeznaczało się ono zgóry na teren kolonizacji i ekspansji niemieckiej. Wszelkim na historycznych i politycznych przesłankach opartym aspiracjom polskim na tych obszarach postanowiono w niemieckiej Kwaterze Głównej szczelnie zamknąć drogę. Antoni Smetona zdecydował się wówczas wykorzystać tę konjunkturę i zagrać na niemiecką antypolską kartę. Zdawał sobie sprawę dzisiejszy Prezydent Litwy, że w warunkach swobodnej konkurencji sił politycznych i kulturalnych nie zdoła litewskość osiągnąć przewagi nad polskością w Wilnie i Wileńszczyźnie. Idea narodowa Smetony obejmowała ziemie, które w jego mniemaniu pozostały lub mogły stać się litewskiemi w ścisłem, narodowem znaczeniu tego słowa. Reminiscencje historyczne, płynące z odmiennej wielonarodowej treści dawnej państwowości W. X. Litewskiego były obce jego credo politycznemu.

Smetona był zdecydowanym ludowym nacjonalistą, który w nadmiernej ekspansji politycznej pierwszych dynastów litewskich dopatrywał się przyczyn późniejszej stagnacji w rozwoju elementu narodowo - litewskiego.

Stawiając na niemiecką kartę ryzykował Smetona polityczną i ekonomiczną niezależność narodu, sądził natomiast, że protektorat niemiecki kosztem polskości pozwoli elementowi litewskiemu wzmocnić się i odzyskać utracone narodowe pozycje. A dalej? Dalej może się jeszcze dażo odmienić, a łapa niemiecka cofnąć się z powierzchni kraju, pozostawiając go w zorganizowanych rękach litewskich.

Rozumowanie takie skłoniło zapewne Smetonę do współdziałania z niemieckiemi władzami okupacyjnemi w dziedzinie tworzenia pozorów państwowości litewskiej których pierwszym wyrazem została utworzona w r. 1917 Rada Państwa („Taryba"). Aktywizm polityczny Smetony w tym okresie prowadził go w dalszych objawach współpracy z Niemcami bardzo daleko. Dopiero niespodziewana klęska okupantów przerwała tę ryzykowną grę, rujnując w znacznej mierze pierwotne plany niemieckie wobec Litwy.

W r. 1919 zostaje Smetona poraz pierwszy Prezydentem Republiki, lecz po roku ustępuje miejsca swemu następcy A. Stulginskisowi. Pracuje potem przeważnie jako publicysta i profesor uniwersytetu kowieńskiego. Wraz z prof. Woldemarasem tworzy partję narodowców („tautininków"), lecz zaledwie w r. 1926 uzyskuje ona parę mandatów w sejmie. Przewrót z grudnia 1926 wynosi go ponownie na stanowisko Prezydenta.

W okresie 1920—26 skrystalizował się ostatecznie pogląd Smetony na formy życia państwowego Litwy. Jej dzisiejszy ustrój jest niezawodnie wyrazem tych poglądów. Wielka dbałość rządów Smetony o uczucia narodowe Litwinów oraz o interesy ekonomiczne ludności rolniczej, stanowiącej ogromną większość w Litwie, jest najsilniejszym cementem, który wiąże ją z panującym systemem i nadaje mu cechy trwałości. Stąd niezaprzeczona popularność i szacunek którym cieszy się w swej Ojczyźnie obecny Jubilat.

* * *

W swoich latach młodzieńczych — uczniowskich i akademickich — spędził Antoni Smetona długie okresy w środowisku polskiem na Litwie. Różnolite to było środowisko. Spotykał w niem Smetona ludzi z sympatją odnoszących się do litewskiego odrodzenia narodowego, natrafiał również na przeciwników tego procesu. W ówczesnem środowisku szlacheckiem musiał przełknąć niejedną kroplę goryczy. Lecz nie omylę się napewno twierdząc, że spotkał się tam ze znacznie liczniejszemi objawami otwartego serca i szczerej przyjaźni. Stamtąd też pojął za żonę p. Chodakowską, wierną odtąd towarzyszkę pracy małżonka.

Proces wyodrębniania się i narastania rozbieżnych sił i aspiracyj politycznych elementu polskiego i litewskiego odsunął oczywiście daleko w cień te idylliczne wspomnienia wczesnej młodości.

Dziś przywódca nacjonalizmu litewskiego, Prezydent Antoni Smetona, nie jest naszym przyjacielem politycznym. Czy realizując swą ahistoryczną ideę litewską osiągnął maximum szczęścia dla swego narodu — nie naszą rzeczą jest sądzić. Ale nikt nie potrafi zaprzeczyć, że z głęboką wiarą i poświęceniem, z całkowitem oddaniem się swemu narodowi wiódł go po drodze, którą zdawna uznał za słuszną.

Testis.

Mechanik Gawenda lekko ranny

WARSZAWA, (Pat). Aeroklub Rzeczypospolitej otrzymał dziś o godz. 18 m. 47 z Biskry wiadomość, że przy pokręcaniu silnika mechanik Gawenda został lekko ranny w rękę. Pilot Karpiński odleciał sam w kierunku Tunisu, gdzie wylądował.

Eskadra polskich samolotów w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD. (Pat). Polska eskadra lotnicza pod dowództwem gen. Rayskiego zwiedziła fabryki samolotów i silników w Kraljewie i Nowym Sadzie, poczem powróciła do Białogrodu gdzie wieczorem lotnicy polscy podejmowani byli obiadem przez szefa lotnictwa jugosłowiańskiego gen. Nedica. W czasie dzisiejszych lotów polscy lotnicy popisywali się brawurową akrobacją.

Tor objazdowy obok wyrwy uczynionej przez powódź

TARNÓW. (Pat). Dziś rano prezes dyrekcji kolejowej Wołkanowski dokonał otwarcia ruchu kolejowego na torze objazdowym Biadoliny—Bogumiłowice, który został wykonany obok wyrwy utworzonej przez powódź lipcową. Objazd ten wykonano w rekordowo krótkim czasie.

W Kłajpedzie winny być szyldy w jęz. litewskim

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne przynosi z Tylży wiadomość, że nowy dyrektorjat kłajpedzki wydał zarządzenie, mocą którego wszystkie szyldy oraz ogłoszenia publiczne w całym okręgu kłajpedzkim muszą przedewszystkiem być ogłoszone w języku litewskim. Zarządzenie to wykonane być musi do 15. 10. br. i za przekroczenie grozi wysoka grzywna oraz więzienie.

Urzędowe biuro niemieckie uważa, że ze strony litewskiej dopuszczono się naruszenia statutu kłajpedzkiego.

Kronika telegraficzna

— **ESKADRA SOWIECKA POWRÓCIŁA Z GDYNI DO LENINGRADU.** Admirał Galler udzielił wywiadu na temat tej wizyty korespondentom pism sowieckich. „Prawda" umieszcza ten wywiad na pierwszej stronie.

— **ZMARŁ W BUDAPESZCIE** po długiej chorobie wybitny polityk węgierski Juljusz hrabia Karolyi w wieku lat 63.

— **TŁOCZYŃSKI I WITTMAN** udają się z Węgier na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Jugosławji. Mistrzostwa te rozpoczęły się we wtorek i trwać będą do niedzieli 16 bm.

— **LICZBA BEZROBOTNYCH** zarejestrowanych na terenie całego państwa w biurach pośrednictwa pracy funduszu bezrobocia wynosi na 8 bm. 287,112, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia ub. o 1,376 osób.

— **NA LOTNISKU CENTOCELLO W RZYMIE** wylądował dziennikarz Beonio Brocchieri, który przeleciał samolotem 17 tys. klm. nad Syberją wschodnią i Rosją azjatycką.

— **W PORCIE WOJ. W GDYNI** w szczupłem gronie oficerów marynarki odbyła się skromna lecz doniosła uroczystość spuszczenia na wodę trawlera, który został nazwany „Jaskółką". — Jest to pierwsza jednostka morska zbudowana w Polsce z materjałów polskich. W budowie zastosowano najnowsze zdobycze techniczne.

— **WYSTAWA KSIĄŻKI HARCERSKIEJ** odbędzie się w dniach od 9 do 16 grudnia r. b. w Warszawie.

— **INSTYTUT JĘZYKOZNAWCZY SOW. AKADEMJI NAUK PRZYGOTOWUJE** obecnie wydanie wielkiego słownika języka rosyjskiego. Nad redakcją słownika pracuje zgórą 40 uczonych, m. in. Mieczaninow, Jakunow, Dzierżawin.

— **W POŁUDNIOWEJ ANGLJI DOKONANO** wczoraj szeregu akcyj sabotażowych. Między in. na linji kolejowej Waterford — Kilkenny na długości około 40 klm. nieznani sprawcy poprzecinali druty telefoniczne i telegraficzne, obalili wiele słupów. Na drogach w wielu miejscowościach pobudowano barykady. Ruch kolejowy oraz na szosach był przez długi czas przerwany.

— **W ZWIĄZKU Z WIADOMOŚCIĄ O POJAWIENIU SIĘ** w Rumunji cholery i czerwonki wydano zarządzenia zapobiegawcze, szczególnie w punktach granicznych polsko-rumuńskich, celem niedopuszczenia epidemji do Polski.

Rumuńskie ministerstwo zdrowia komunikuje, że żołnierze ulegli masowemu zatruciu, nie wykryto żadnego zarazka cholery, nikt więcej nie zachorował a zatruci wracają do zdrowia.

— **POCIĄG POWIETRZNY** złożony z 1 samolotu motorowego i 3 szybowców, który wystartował 3 września z Leningradu przybył wczoraj do Koktebel na Krymie, bijąc światowy rekord długości lotu dla samolotów 3 szybowcowych, przeleciawszy 7.555 klm. w ciągu 20 godz. 45 min.

Kapitał zagraniczny w Polsce

Pominmy milczeniem prasę francuską. Dość jednogłośnie postanowiła ona bronić tak niewątpliwych co do etyki spraw, jak machinacje Boussac'a, zdradzając tem nie tyle może obawy o losy kapitału francuskiego w Polsce, ile tradycyjną wrażliwość na brzęczące argumenty, które jej widać i dziś „nie cuchną". (Patrz np. Pamiętniki Poincarego—afery funduszów prasowych ambasadora Izwolskiego).

Natomiast stanowisko poważnej po za „Daily Heraldem" prasy gospodarczej angielskiej, w sprawach żyrardowskiej i v. Plessa, wymaga kilku słów wyjaśnienia.

Bo oto „The Economist" z 11 sierpnia w kronice tygodniowej p. t. „A. Monirities Problem for the League", mówiąc o skardze ks. Pszczyńskiego skierowanej do Ligi Narodów i akcji fiskalnej Skarbu Polskiego w Pszczynie pisze:

„Jeśli zaś z drugiej strony korzyści finansowe, jak o tem szeroko mówią, są raczej pretekstem do niesłusznej dyskryminacji w stosunku do członka mniejszości niemieckiej, to zagadnienie powyższe jest poważniejsze. Zasługuje ono wówczas na to, aby rozważone było przez Ligę Narodów we wrześniu. Najważniejszem naraz e jest, aby w Polsce nie czyniono nic, coby mogło dalej pogorszyć już i tak poważną sytuację".

Dla odmiany „Financiel News" poświęcają swą uwagę sprawie Żyrardowa, mówiąc, że:

„Sprawa żyrardowska może się odbić niekorzystnie na działalności kapitałów obcych w Polsce, a ponadto jest ona dowodem wrogiego nastroju polskiej opinji publicznej do kapitału zagranicznego, lokowanego w Polsce".

Powyższe cytaty zdradzają jasno pewną dezorjentację finansowej opinji angielskiej co do warunków pracy obcych kapitałów w Polsce. Nie będzie więc od rzeczy zwrócić uwagę na rozmiary obcych lokat kapitałowych na naszym rynku. Operując jedynie danemi, dotyczącemi spółek akcyjnych, gdyż inne rodzaje lokat posiadają mniejszą wagę i wymykają się naogół z ujęcia statystycznego, możemy stwierdzić, że w **r. 1932** (o statni statystycznie opracowany) **istniało w Polsce 1266 spółek akcyjnych, reprezentujących kapitał 4.579,1 milj. zł.** Z tego spółek pracujących całkowicie lub częściowo kapitałem zagranicznym było 508. **Udział kapitałów zagranicznych w tych spółkach wynosił 3.243,9 milj. zł.** Stanowi to 70,9°/o udziału kapitału obcego w całym kapitale, który w swej działalności w Polsce przyjął formę przedsiębiorstw akcyjnych. Z reguły są to przedsiębiorstwa największe, najsilniejsze, najlepiej zorganizowane i decydujące o układzie stosunków w całem życiu gospodarczem. Rola przedsiębiorstw innego rodzaju, jak spółek z ogr. odp., komandyt., firmowych i t. p. jest niewspółmiernie mniejsza.

Cyfry powyższe mówią same za siebie. Fakt, że przy kryzysie 70°/o kapitału wszystkich spółek akcyjnych może pracować i pracuje w Polsce, świadczy dość jasno, że polityka gospodarcza Rzeczypospolitej bynajmniej tego kapitału nie zwalcza. Natomiast w tej ilości przedsiębiorstw może rzecz jasna trafić się wyjątek, którego działalność nacechowana **brakiem lojalności** w stosunku do terenu na którym pracuje, **społecznie i gospodarczo szkodliwa**, chcąc ten teren eksploatować, jak murzyńską kolonję, musi być ukrócona i zlikwidowana. Stan bowiem bezkarnej działalności gospodarczej przedsiębiorstw korsarskich, byłby wysoce szkodliwy i dla tych lojalnie pracujących w Polsce kapitałów cudzoziemskich, które w walce konkurencyjnej nie mogłyby dotrzymać kroku przedsiębiorstwom, korzystającym z premji złodziejstwa. Wobec konieczności sankcyj, pozostawienie u steru przedsiębiorstwa sanowanego skompromitowanych osób nie jest możliwe. Nie mógłby wówczas wytworzyć się moment spokoju i wzajemnego zaufania, tak niezbędnego między reprezentantem przedsiębiorstwa a władzami państwa.

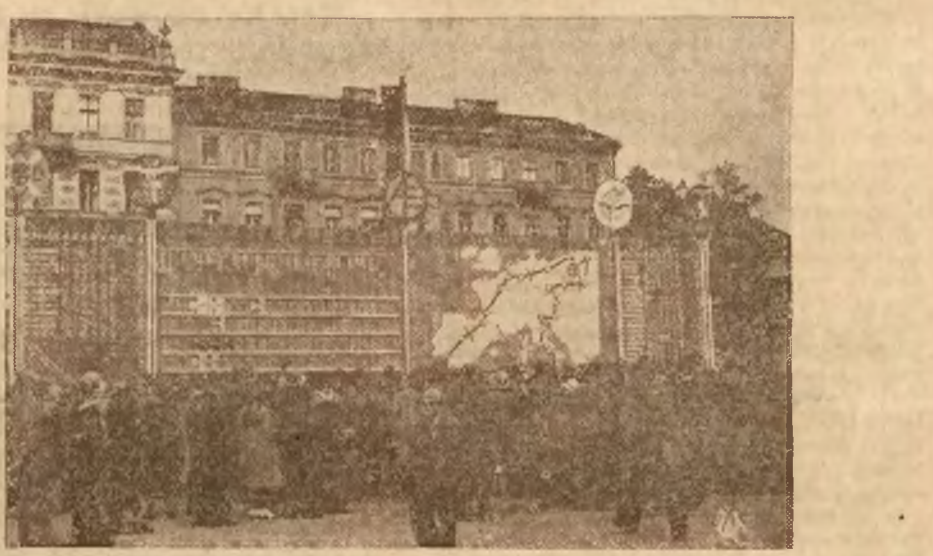
Likwidacja jednostek szkodliwych nie koniecznie ma mieć formy przejęcia przez Państwo ich przedsiębiorstwa. W arsenale państwa znajdzie się dość środków, by spowodować przejście przedsiębiorstwa w inne — uczciwe ręce.

Należy tę sprawę jasno i wyraźnie uwypuklić by bezstronna opinja zagraniczna zrozumiała, że uczciwy i lojalny kapitał obcy w Polsce do zaniepokojenia powodów niema. Od lat bowiem szeregu miljardy obcych pieniędzy w setkach przedsiębiorstw pracują u nas. Dziś być może w ciężkich ogólno - światowych warunkach kryzysu, lecz bez dyskryminacji podyktowanej względami politycznemi. Na tem też tle sprawy żyrardowska czy Flicka mają charakter sankcyj wyjątkowych, skierowanych jedynie przeciw nadużyciom. Sankcyj pożytecznych nietylko dla Państwa, ale także dla lojalnie pracującego w Polsce kapitału zagranicznego.

Co do v. Plessa to wystarczy opinję angielską zorjentować, iż Polska posiada około 10 milj. mniejszości narodowej. Wszelka więc z tego tytułu dyskryminacja, byłaby przedewszystkiem dla samego Państwa Polskiego szkodliwa. Sekwestry w Pszczynie i skargi w Lidze nie są więc wynikiem tej dyskryminacji stosowanej przez nasze urzędy wobec polskiego obywatela narodowości niemieckiej, lecz skutkiem jego nielojalnego pod każdym względem stanowiska, wobec Państwa, na rzecz którego sam się zdecydował optować.

Lech Jarociński.

Zainteresowanie challenge'm w Warszawie



Miarą zainteresowania, jakie wzbudził wśród ludności stolicy odbywający się obecnie między narodowy, turniej lotniczy jest gromadzenie się tłumów publiczności przed wzniesioną na placu Józefa Piłsudskiego tablicą orjentacyjną podającą ostatnie wyniki turnieju.

Marszałek Piłsudski w Moszczenicy

„Gazeta Polska" zamieszcza korespondencję pióra kpt. M. B. Lepeckiego, towarzyszącego Marszałkowi Piłsudskiemu w podróży do Moszczenicy. Przytaczamy wyjątki:

„Mając do wyboru szereg rezydencyj, w które Śląsk Cieszyński i zachodnia część woj. krakowskiego obfituje, Marszałek Piłsudski wybrał skromny,—lecz pięknie położony dwór w Moszczenicy, własność państwa Kępińskich. Do miejscowości tej, odległej od Żywca o niespełna 5 klm. prowadzi szosa biegnąca łagodnemi serpentynami od brzegów rzeki Soły ku górom.

Sam dwór położony w rozległym parku o pięknych trawnikach, starych drzewach, otoczony starannie przystrzyżonym żywopłotem jest obszerny, piętrowy.

Przed dworem jest naturalnie okrągły klomb. Samochód objeżdża go i zatrzymuje się przed wejściem. Fronton ubrany zielenią i przystrojony pracowicie zrobionym z jarzębiny i jakichś białych nasion — godłem państwowem, jak nieje niepokalaną bielą wapna. W progu witają Marszałka Piłsudskiego gospodarze: pan Kępiński z żoną i trzema córkami. Szlachcic jest wzruszony. W rękach, według obyczaju naszej ziemi trzyma tacę z chlebem i solą. Słowami więznącemi w gardle wygłasza przemówienie, dziewczęta wręczają kwiaty.

Marszałek Piłsudski dziękuje, wita się i pyta, zwracając się do dziewcząt:

— Czy która z was nie nazywa się Krysia?

Panny czerwienią się i stwierdzają, że nie.

Marszałek Piłsudski śmieje się.

— Nie wiem dlaczego — mówi — zdawało mi się, że muszę spotkać tu Krysię.

Wszyscy wchodzą do wnętrza. Pani Kępińska, prawnuczka generała Dwernickiego, oprowadza Marszałka po salonie, pokazując z dumą piękny obraz przedstawiający jej pradziadka w bitwie pod Stoczkiem.

Teraz państwo Kępińscy żegnają się. Opuszczają dwór, aby zamieszkać na czas obecności dostojnego Gościa w Żywcu. Gospodarz przed odjazdem stwierdza z niekłamanem zadowoleniem:

— Było nie było. Marszałek Piłsudski w Moszczenicy jest i to pozostanie faktem na zawsze.

Marszałek Piłsudski pozostaje przez chwilę w swoich pokojach, poczem udaje się do parku, gdzie spaceruje długo.

Jednak już pod wieczór Marszałek kazał rozpakować swój zwykły bagaż wypoczynkowy: stosy książek, map, przeróżnych akt.

Byłoby grubą przesadą twierdzić, że płk Strzelecki, którego Marszałek Piłsudski wziął równie do Moszczenicy, będzie się „garował".

Zamach na pomnik bojowników o oswobodzenie Kłajpedy

PARYŻ, (Pat). Agencja Elta donosi z Kowna, że w czasie obchodu święta narodowego i 60-tej rocznicy urodzin prezydenta Smetony, nieznani sprawcy zbezcześcili i usiłowali zniszczyć pomnik bojowników o oswobodzenie Kłajpedy, znajdujący się w temże mieście. Jednocześnie na pomniku wywiesili chorągiew ze swastyką.

Powyższy incydent wywołał w Litwie powszechne oburzenie.

Chcemy mieszkać po ludzku!

I

Ciężkie czasy, w których żyjemy nie sprzyjają ekspansji życiowej. Przeciwnie „ograniczenie potrzeb" — oto hasło, któ re narzucają nam warunki. „Kurczymy się", byle przetrwać! — A jednak, mimo wszystko, nie dajemy za wygraną. Przemyślność ludzka wynajduje nowe, ekonomiczniejsze sposoby zaspokojenia swych potrzeb. Włóczęgę po miejscowościach kuracyjnych zastąpiła włóczęga kajakiem, domowe przyjęcia z tańcami przeniosły się do oszczędniejszej kawiarni z dancingiem, len rugują jedwabie.

Ale mieszkania! Jak dostosować do nowoczesnych potrzeb i możliwości rzecz tak mało zmienną, ciążący dziś na nas spadek po pokoleniu zamożnem i.. niehigjenicznem? Te olbrzymie, wielopokojowe landary bez jakichkolwiek wygód, to przecie ani na kieszeń naszą, ani na nasz gust. Budowano je w innej... epoce! Tam, gdzie papa stawiał w szczerem polu swą ponurą „secesyjną" kamienicę, dziś zaaferowany syn pędzi potrójnie czynny dzień mieszkańca śródmieścia. Sielankowy widok krówek pasących się obok samotnej kamienicy zastąpiły taksówki, czy inne „Arbony" ze swym hałasem, dymem, zapachem... Rozrastające się miasto oderwało swych mieszkańców od natury, a turystyka częściowo tylko może to zastąpić. W nowych warunkach muszą żyć i wychowywać się nowe pokolenia.

I właśnie dlatego, że od dusznych, ciemnych pokoi (...małe, nieotwierane okna, ciemna tapeta i pluszowe kurzochłonne meble...) tak trudno oderwać się i uciec do słońca i zieleni, właśnie dlatego reforma mieszkania jest konieczna „W strasznych mieszkaniach" żyli tu wimowscy „straszni mieszczanie". Żyli i nam je przekazali. — Nie chcemy tego dziedzictwa! Nie chcemy przedwcześnie spłowiałych oczu zapadniętej klatki piersiowej, wiecznych migren, rachityzmu i gruźlicy. Nasze warunki życia i pracy dostarczają nam aż nadto okazyj, by popsuć zdrowie i nerwy. Mieszkanie nasze, to jedna z niewielu możliwości schronienia się, wytchnienia, odpoczynku. Ma si być nowoczesne: zdrowe i człowieko wi życzliwe.

* * *

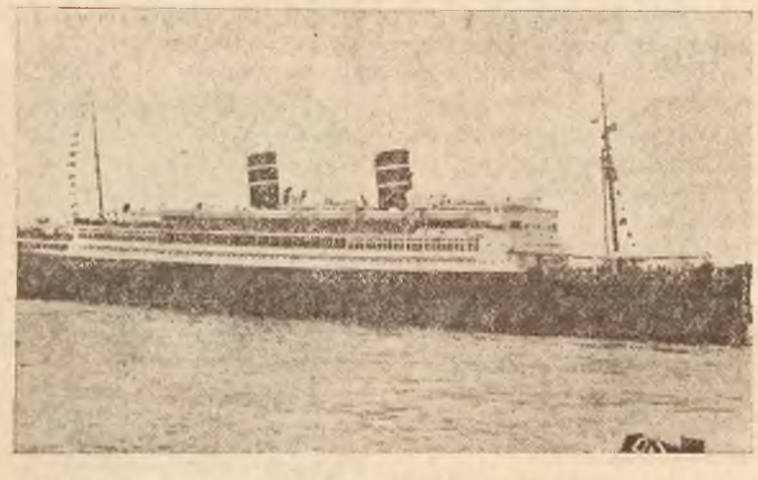
Trudno wprost zrozumieć, dlaczego — gdy tyle się pisze i mówi o literatach, muzykach, malarzach — tak mało wie się o tych, którzy przecie sztuką swą tak bezpośrednio wpływają na nasze życie — o architektach? Widocznie sprawił to smutnej pamięci wiek XIX, wiek nieprawdopodobnej zatraty dobrego smaku w architekturze, wiek, który obdarzył nasze miasta temi ponuremi rzędami bliźniaczo do siebie podobnych, ob rzydliwych i jakże bez sensu, bez względu na przyszłego „lokatora" budowanych „kamienic".

Ale po tamtych chorych budowniczych przyszli znów architekci, którzy rozumieli swą sztukę i epokę w której żyją. Ci nauczyli nas prostoty i higjeny. Duże okna, jasne, nieobwieszane ściany, oszczędne i planowe umeblow. które służy człowiekowi nie krępując jego ruchów. Śmieszy nas dziś „ponure gniazdo" zastawione na nic niepotrzebnemi gracikami, wytapetowane aż po sufit tandetnem malarstwem („landszafty" w złotych ramach... piękny widoczek pędzla cioci Malwiny... koń i piesek...), pełne szaf, kredensów, luster o powykręcanej że pożal się Boże ornamentyce, gdzie zbiera się kurz, jeśli nie co gorszego... Nauczyliśmy się cenić celowość: tylko to w pokoju, co potrzebne: do pracy, do odpoczynku, do rozrywki. Proste, geometryczne linje nowoczesnych mebli, ich rytm umiejętnie dobrany ma dla nas daleko więcej fantastyki i piękna, a w zestawieniu z kolorem ścian, z kilkoma zaledwie, ale zato naprawdę wartościowemi dziełami grafiki, czy fotografiki, z jakimś kilimem ludowym, tworzy harmonijną całość, która spełnia swe przeznaczenie. Służy człowiekowi. Mało tego. Nie można zapominać, że jeśli początkowo indywidualność mieszkańca nadaje charakter mieszkaniu, to potem już działa inwersja: mieszkanie zaczyna kształtować człowieka. Ten nieuchwytny proces odbywa się ciągle i na nim właśnie polega wychowawcze znaczenie architektury.

* * *

W Wilnie, mieście baroku, mamy i gotyk. Popatrzmy tylko na jedno i na drugie. Zastanówmy się co za ogromna różnica, jaka przepaść psychiczna dzieli tych, którzy tworzyli te dwa porządki architektoniczne! Jedno w stosunku do drugiego to całkowita rewolucja smaku, pojęć, światopoglądu. Tak też i było — uczy nas historja. Powinniśmy stąd rozumieć, że kiedy zrodził się modernizm w architekturze, to był on i jest odpowie

OKRĘT W PŁOMIENIACH



Amerykański statek pasażerski „Morro Castle“.

„MORRO CASTLE“.

Dnia 8 b. m., ściślej: w nocy z 7-go na 8-go września podążał z wyspy Kuby do Nowego Jorku duży, liczący 11.500 tonn pojemności parowiec amerykański „Morro Castle“. Zbudowany w 1930 r., a więc liczący zaledwie 4 lata istnienia, cieszył się „Morro Castle“ szczególnem powodzeniem wśród wycieczkowiczów zarówno z lądu, jak też z Wielkich i Małych Antylli. Tym razem również wiózł okręt w swych pakownych kabinach większą grupę wycieczkowiczów: w ogólnej liczbie 318 osób. Wraz z załogą (158 osób) jechało na „Morro Castle“ 576 osób, w tem wielka liczba kobiet. Wśród pasażerów znajdował się m. in. konsul niemiecki z miejscowości Matanza p. K. Landmann z żoną i córką, jako też zespół śpiewacki niemiecko-amerykańskiego towarzystwa „Concordia“ w liczbie 100 osób. Gros pasażerów i załogi stanowili jednak rodowici Amerykanie.

ŚMIERĆ KAPITANA.

Na okręcie panował w nocy z 7 na 8 września nastrój żałobny. Akurat przed kilku godzinami uległ atakowi sercowemu dzielny kapitan Wilmot. Śmierć jego wywołała wrażenie przygnębiające. Pogoda też nie sprzyjała wesołości. Deszcz i mgła powiększały jedynie depresję. Może również mroziło pasażerów złowrogie przeczucie katastrofy?

POŻAR.

Niemal punktualnie o północy zabrzmiał na okręcie przeraźliwy sygnał alarmowy. W środkowej części okrętu wybuchł pożar. Ogień rozszerzył się z wielka szybkością i gwałtownością. Radjotelegrafista zdążył nadać zaledwie parę S. O.S-ów. „Niepodobna już w kabinie radjowej pracować. Na pomoc!“ — to były ostatnie słowa, jakie przejęły z płonącego okrętu pobliskie parowce.

Wśród podróżnych, wyrwanych z głębokiego snu wszczęła się zrozumiała panika. Napróżno usiłowali oni przedostać się na pokład. W korytarzach szalały już płomienie. Marynarze próbowali nieść ratunek, wybijając okna zewnętrzne kabin. O gaszeniu pożaru mowy być nie mogło. Statek płonął, jak suchy snop słomy.

Część podróżnych i załogi przebiła się jakoś przez dym i płomienie na pokład, sądząc, że znajdzie ratunek w szalupach ratunkowych. — Próżna nadzieja. Szalupy spłonęły, zanim zdołano je spuścić na wodę.

DANTEJSKIE SCENY.

Wszystko składało się więc na zgubę biednych ludzi: noc, zaskoczenie, gwałtowne rozszerzenie się pożaru, zniszczone szalupy. Jedyną okolicznością sprzyjającą była stosunkowa bliskość brzegu, oddalonego o kilkanaście kilometrów, no i frekwencja okrętów, kursujących po tych wodach. Gdyby przeto chodziło o pożar nie tak gwałtowny, wszyscy pasażerowie i marynarze „Morro Castle“ zpewnością by się uratowali.

Na płonącym okręcie rozegrywały się niesamowite sceny. Noc była dżdżysta i wietrzna. Ze statku buchały wgórę słupy ognia, snopy iskier. Z sykiem płomieni łączyły się rozpaczliwe wrzaski i jęki poparzonych, nawpół oślepionych ludzi. Niektórzy rzucali się do morza. Inni biegali po pokładzie jak błędni, nie zważając na komendy oficerów statku, zachowujących w obliczu zagłady bohaterską postawę i usiłujących wnieść jakiś ład w tę gromadę oszalałych istot ludzkich.

CZĘŚĆ PASAŻERÓW URATOWANA.

Wszystkie znajdujące się w pobliżu okręty pośpieszyły nieszczesnemu „Morro Castle“ na ratunek. Całą parą pędziły na miejsce katastrofy parowce: „Prezydent Cleveland“, „Luckenbach“ i in. Ratunek był jednak wysoce utrudniony. Okręty nie mogły zbytnio się zbliżyć do „Morro Castle“ który stanowił w chwili ich przybycia płonącą żagiew. Snopy iskier mogły łatwo się przenieść na statki ratownicze. Te ostatnie musiały się więc kontentować pośpiesznem spuszczeniem szalup, które zajęły się wyławianiem pływających dokoła „Morro Castle“ rozbitków. Ilu w ten sposób uratowano? Ilu uratowano wogóle? Trudno dokładnie na to odpowiedzieć. Wiemy z doświadczenia jak ciężko idzie z ustaleniem liczby ofiar, nawet jeżeli chodzi o katastrofę lokalną. Cóż dopiero mówić o katastrofie, która się wydarzyła o kilkanaście tysięcy klm. od nas? Wiadomości są chaotyczne i mętne. Według jednych źródeł uratowano 162 osoby, według innych tylko 72. Skłaniać się należy ku przypuszczeniu, że jednak zdołano uratować conajmniej 300 osób. Liczba ofiar wahałaby się więc w granicach 200—250 ludzi. Jest to liczba wstrząsająco wysoka, zwłaszcza gdy się uwzględni dzisiejszy poziom techniki okrętowej, bliskość wybrzeża i obecność conajmniej pół tuzina okrętów wpobliżu miejsca katastrofy.

PRZYCZYNY KATASTROFY.

Gdy się zdarzy gdzieś jakaś większa katastrofa, z reguły bywają niejasne dwa punkty: 1) wspomniana już kwestja liczby ofiar i 2) przyczyna nieszczęścia. Co było przyczyną pożaru na „Morro Castle“? Jedni mówią, że w nieszczęsny okręt uderzył piorun. Inni twierdzą, że pożar wybuchł wskutek rzuconego niedopałka papierosa. Za pierwszą tezą przemawiałoby gwałtowne rozszerzenie się pożaru. Natomiast za drugą tezą — że w owym czasie burzy bodaj nie było. Jakże więc pogodzić te sprzeczności?

Rybacy, którzy łowili owej nocy ryby wzdłuż wybrzeża stanu New Jersey (akurat na wysokości miejsca katastrofy) twierdzą, że w pewnej chwili ujrzeli na ciemnem tle nieba rakietę, a w chwilę potem — potężny słup ognia. Rybacy oczywiście nie mogli łowić ryb w czasie burzy. A więc chyba nie piorun spowodował katastrofę. W takim razie niedopałek papierosa? Lecz trzebaby wobec tego przypuścić, że ktoś oblał cały okręt naftą i dopiero wtedy cisnął niedopałek. Cóż więc pozostaje do przyjęcia? Chyba tylko wybuch — przypadkowy lub umyślny. Zresztą, zamiast się bawić w przypuszczenia, zaczekajmy na ewentualne wyniki śledztwa.

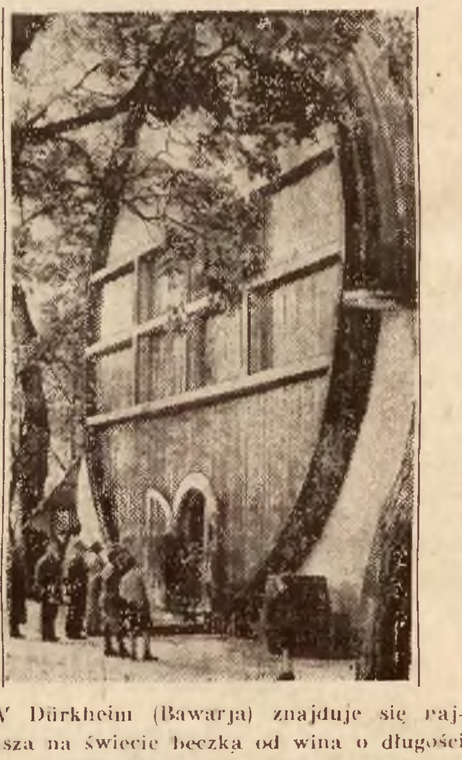
JESZCZE PARĘ UWAG.

Z chwilą śmierci kapitana Wilmota objął siłą rzeczy na „Morro Castle“ komendę pierwszy oficer okrętu. Zastępca kapitana zachowywał się po bohatersku. Z zimną krwią aż do ostatka kierował ratunkiem pozostałych przy życiu osób. Nasuwa się jednak pytanie — stawiane przez ocalonych pasażerów jako zarzut — dlaczego pierwszy oficer nie chciał skierować płonącego okrętu ku brzegowi, oddalonemu zaledwie o kilkanaście klm? Proszono, błagano go o to. Odmówił. Dlaczego? Przecież szereg osób umiejących pływać mogłoby się w ten sposób uratować. Część osób spłonęłaby wprawdzie, nie mogąc się wydobyć z zabarykadowanych ogniem i dymem kabin. Wielu jednak pasażerów, którzy skoczyli do morza i utonęli miałoby przy brzegu większe szanse ratunku.

Śledztwo wyjaśni zapewne i tę okoliczność. Według ostatnich wiadomości, zwęglony kadłub „Morro Castle“ unoszą prądy morskie na południe. Może na wyspę zatopionych okrętów?

NEW.

Beczka od wina, w której wygodnie może pomieścić się 400 osób



W Dürkheim (Bawarja) znajduje się największa na świecie beczka od wina o długości 15 m. i średnicy więcej niż 13 m. W tej olbrzymiej beczce została urządzona winiarnia mieszcząca 400 biesiadników. Na ilustracji wejście do tej oryginalnej winiarni.

Mało! Mało!

— Ile też gazet mamy w Wilnie? — spytał kiedyś Piotr Marcinka, siedząc u Sztralla — nie mogę się doliczyć, jakoś mi się wydaje, że conajmniej o dwie za dużo?

— Mało, mało, o jakie pięć za mało! Cóż to Wilno ma tradycje, ma inteligencję, ma artystów i bezrobotnych, motłoch i starą szlachtę, proletarjat i dewotki, studentów i stenotypistki, wojskowych i księży, sklepikarzy i urzędników, i wiele innych jeszcze gatunków ludzi. Takie miasto i tylko te kilka gazet... a czy wiesz Piotrusiu jak się robi w Ameryce?

— Wiem, pije się ciągle wisky an soda i żuje gumę, niedawno robiono miljony na kokosach i kokosy w spirytusie, ale teraz zaledwie parę dzieci się ukradnie i jakąś starą miljonerkę. Tam też trudno żyć.

— Och Marcinku jakiś ty materjalista, o duchu mówić chciałem, co dla ducha... Słuchaj tam są dzielnicowe gazety. Słyszysz każda dzielnica miasta ma swoją gazetę... już i u nas, w Warszawie poszli za tym dobrym przykładem, i są tam jakieś żoliborskie wiadomości, czy coś w tym rodzaju. Ja uważasz, chcę spróbować w Wilnie. Nazwy naszych przedmieść są tak dźwięczne, iż to samo może przyciągnąć czytelników. Widzę te pociągające tytuły. Cobyś powiedział na Wieczory Wołokumpiańskie, albo Głos Wilczołapski? Albo Nowiny Nowozabudowańskie? Dziennik Antokolski, Gazeta Zarzecka, Tygodnik Śnipiski, Słowo Pohulańskie, to są nazwy pociągające, sensacyjne, miłe uchu, swojskie, melodyjne i...

— Nie wpadaj w cielęcy zachwyt, cóż tam umieścisz, któż to będzie czytał? Jak zorganizować redakcję?

— Jaką redakcję? Ja żadnej nie będę miał... jeden mały pokoik, i paru reporterów, przystojnych chłopców żeby mi codzień chodzili po maglach i umizgali się do służących i kucharek wyciągali z nich wiadomości o mieszkańcach dzielnicy, a ręczę ci że będziemy mieć popyt nieopisany.

— Wydaje mi się że sporo lasek połamie się na twej łysinie jeśli byś zrealizował swoje szalone zamiary. Zaglądanie do cudzych garnków może przynieść korzyść tylko narzeczonym pokojówek, zwykły śmiertelnik może sobie mocno uszu przypiec.

..Ale bo to trzeba ostrożnie, umiejętnie, nie rąbać prosto z mostu, wyzywając po imieniu i nazwisku, bo za takie figle to się można dostać do kryminału, oberwać po uchu. My to zrobimy inaczej, ja ci powiem...

— Poczekaj do jutra, spytam mojej Agatki.

Knox.

HUMOR

OŚWIADCZYNY.

Znakomity chirurg niemiecki, Frerichs, odznaczał się niezwykłym cynizmem. Pewnego razu oświadczył się znajomej damie w takich słowach:

— Moja pani, czy chce pani zostać wdową po mnie? (Candide)

W SZKOLE.

Nauczyciel poleca Jasiowi wyliczyć kolejno miesiące. Jaś liczy: styczeń, luty, maj, lipiec, kwiecień...

Nauczyciel: — Ależ nie tak, nic podobnego!...

Jaś: — Przepraszam bardzo, ale tak było w tym roku. (Le Rire)

dnikiem nowej epoki. Odkrycie żelazo-betonu postawiło nowoczesnego architekta wobec możliwości dotąd nie do pomyślenia, uwolniło go od całego szeregu tych trudności, które w cegle czy kamieniu były nieusuwalne, które sprawiały, że gotyk, czy barok nie mogły być inne, niż były. August Perret, ten Rimbaud architektury, buduje pierwszy domy żelazo-betonowe. Rewolucja. Wszystkie sztuczki stylowe, któremi dotąd podpierano budowle — zbyteczne. Żel-beton jest mocny i nie potrzebuje tego. Odtąd styl — to ekonomja. Tak się zrodziły te proste „kuby“, które stały się podstawą architektury dzisiejszej. Nowy porządek zyskuje szybko adeptów i mecenasów. Szybko narasta doświadczenie. Architekci idą coraz dalej. Tworzy się ideologja nowej architektury, oparta o zdobycze higjeny i socjologji równie dobrze, jak i o coraz nowe triumfy maszynizmu. Dojrzewa urbanizm: — „Szklane domy“ dla nas! Nie jest to mrzonka. Pisałem swego czasu o Le Corbusierze, który wybudował dla „Armji Zbawienia“ olbrzymi budynek bez okien i bez pieców; całe ściany szklane. Mało, — szkło jest podwójne, a między ścianami krąży powietrze, regulujące ciepłotę domu. Te „ściany izolacyjne“ to przecież coś cudownego. Dzięki nim na Saharze, czy pod biegunem możemy mieć w domu nasze normalne warunki. Okien się nie otwiera: poco wpuszczać bakterje? Specjalna wentylacja i ozonizatory nietylko dadzą powietrze idealnie czyste, ale może ono być górskie, leśne, morskie — na życzenie...

W ten to sposób architektura staje się godna swoich czasów. Projektując miasta — zieleńce, urządzając człowiekowi jego dom jako „maszynę do mieszkania“ (maszynę nie tylko wydajną, ale wygodną i przyjemną) mogą architekci słusznie pretendować do laurów, należnych przywódcom i organizatorom swej epoki. Przecież wyzwalają człowieka od tego wszystkiego, co było czarną stroną maszynizacji, z „niewolnika postępu“ robią go znów jego panem.

* * *

Małość ludzka i snobizm z dwóch stron wojują z nową architekturą. — Le Corbusier musi bronić się przed per fas et nefas zwalczającymi go architektami starej daty, którzy drżąc o zarobki próbują zeń zrobić fantastę i warjata... Van der Vlugt, genjalny Holender spotyka się z ostrą krytyką „starego“ Berlage. Ów Berlage jest sam twórcą „rewolucyjnej“ — swego czasu giełdy amsterdamskiej, ale... „rewolucjoniści nie lubią następców“...

Niemcy obok Francji były kolebką nowej architektury. Dziś... Hitler zna się i na tem... „Architekt niemiecki nie powinien zapominać o dorobku wieków...“ i t. p. frazesy, które w praktyce polegają na tem, że małpuje się w żelazobetonie, to co było konieczne w kamieniu, czy w cegle, a teraz jest conajmniej zbędne, a tem szkodliwe, że wyklucza swobodny rozmach koncepcji nowoczesnej.

ZSSR buduje „Pałac Sowietów“. Do konkursu stanęła elita architektów świata, przynosząc kwintesencję nowoczesnych zdobyczy. Ponieważ nie chodzi tu o koszta, mógłby powstać „ósmy cud świata“. Tymczasem cóż? — Powierzono budowę „klasykom“, co oczywiście stało się hasłem dla całej „generalnej linji“ architektury w Sowietach. Będą więc budować pseudoklasyczny gigant, postawią żel-betonowe (psu na budę potrzebne?) kolumny, a do wewnątrz wprowadzą za pewne zdobycze nowoczesne, przez co wywołają niezgodność budowli z fasadą, kłamstwo artystyczne. A ile przytem deklamacji o „wykorzystaniu pięknych tradycyj“ o „wolności“, „podniosłości“... Taka jest małość ludzka: „rewolucjoniści nie lubią następców“...

Snobizm jest niemniej poważnym wrogiem nowej architektury. Łapanie przygodnych form przy niezrozumieniu treści, efekciarstwo modernistyczne, pseudonaukowość nie poparta doświadczeniem, oto objawy, które już zaczynają się spotykać, a mogą prosperować wobec braku kryterjów u klienteli. Olśnionemu amatorowi nowoczesnej willi projektuje ją ktoś w „materjale zastępczym“ rzekomo b. praktycznym i tanim — potem ściany rysują się... Oczywiście nie wyklucza to wcale możliwości, że materjał zastępczy przez doświadczonego architekta może być dobrany trafnie.

Albo też kurczowe trzymanie się efektów. Faktem jest np. że płaskie dachy źle znoszą nasz klimat, niszcząc się szybko w okresie zimowym, pod śniegiem. Dobre to w Algerze, czy w południowej Francji, gdzie są tylko deszcze. Ale kto chce mieć dach płaski będzie go miał — choćby mu potem zaciekało... Nie lepiej jest gdy się ten dach robi spadzisty, ale zasłania się go podniesioną fasadą... Tak powstaje znów kłamstwo. Znowu nie styl, a małpowanie! Jakieś dekoracje teatralne, wiecznie w reperacji, a nie poważna budowla, nie architektura realna.

(C. d. n.) jim.

BAJAN I PŁONCZYŃSKI PROWADZĄ

POLSKA EKIPA LECI W KOMPLECIE.

Obecna sytuacja na trasie lotu okrężnego przedstawia się następująco: z 36 samolotów, które rozpoczęły Challenge do Algeru dotarło 27.

W liczbie tej figuruje także Grzeszczyk, który, jak wczoraj podawaliśmy, wystartował onegdaj z Sidi - Bel - Abesu do Algeru. Jeżeli wczoraj Grzeszczyk dotarł do Algeru to **polska drużyna składa się obecnie z 12-tu zawodników.** Wyeliminowany został z polskich aparatów jedynie samolot Karpińskiego, który jednakże kontynuuje lot nadal poza turniejem w charakterze pilota rezerwowego dla Bajana. Widzimy więc, że wszystkie polskie aparaty lecą — w tem Karpiński poza konkursem. Jest to **olbrzymi sukces polskich samolotów.** RWD 9 i PZL. wytrzymały zwycięsko wszystkie próby i przezwyciężyły wszelkie trudności.

WŁOSKIE MAGNETA ZAWODZĄ.

Trzeba podkreślić, że w wypadkach, które się wydarzyły Karpińskiemu i Płonczyńskiemu, zawiniły wyłącznie magneta i sprzęgła marki włoskiej „Scintilla“, znajdujące się przy silnikach „Skoda“. Pozwoliło to kierownictwu naszego zespołu ostrzec najpoważniejszego kandydata na zdobywcę puharu Challenge'owego Bajana oraz Buczyńskiego, lecących na maszynach z temi samemi silnikami, że sprzęgło magneta z motorem na tych maszynach zawodzi, i że przed każdym startem muszą dokładnie zbadać działanie tego sprzęgła. Obaj piloci wiedzą teraz, z której strony czyha na nich niebezpieczeństwo i będą mogli mu zapobiec.

PRZYGODA GRZESZCZYKA.

Grzeszczyk z powodu defektu musiał wylądować, jak wiemy, na szczerem polu na szczęście wpobliżu lotniska Sidi Bel - Abesu. Sytuacja była beznadziejna. Wtedy Grzeszczyk przypomniał sobie, że w ub. Challenge'u Morzik przy pomocy samochodu przyciągnął samolot z pola, gdzie musiał wskutek defektu lądować, na lotnisko i w ten sposób uniknął nocowania poza lotniskiem, a tem samem i punktów karnych. Grzeszczyk również zdobył samochód i dociągnął samolot na lotnisko w Sidi, ratując się przed karnemi punktami. Z Sidi wystartował Grzeszczyk na wadliwie pracującym motorze. Miał zamiar za wszelką cenę dotrzeć do Algieru, gdzie naprawiono by mu samolot. Czy udało mu się, dowiemy się z depesz.

REKORD SZYBKOŚCI „PEZETELKÓW“.

Rekord szybkości na pierwszym etapie zdobyły polskie „Pezetelki“. Potwierdziły tem opinję, że są najszybszemi samolotami turystycznemi świata. Rozwinęły przeciętną szybkość, jak np. samoloty Grzeszczyka i Włodarkiewicza po 250 klm./godz. na większości odcinków.

EKIPA NIEMIECKA.

Sytuacja zespołu niemieckiego jest gorsza. Do turnieju przystąpiło 14 maszyn niemieckich, obecnie leci osiem. Sześć maszyn wycofało się. Jest to ogromna **moralna porażka drużyny niemieckiej.** Niemcy bowiem przystąpili do turnieju świetnie przygotowani technicznie. Wszystko było przewidziane. Drużynie niemieckiej przez cały czas lotu towarzyszy olbrzymi pasażerski Junkers z dziewięcioma mechanikami i kompletnym warsztatem mechanicznym, aby niezwłocznie móc naprawiać powstałe w drodze uszkodzenia.

A tymczasem „Klemmy“, które były uważane za faworytów w raidzie, zawiodły na całej linji. Motory ich okazały się nieodpowiednie do dalekich raidów. Jak czytaliśmy w depeszach, wszystkie „Klemmy“ zmuszone były do lądowania przymusowego skutkiem zepsucia się motoru. Zepsucia były zbyt ciężkie, by dało się je naprawić doryweczo. Wszyscy też czterej zawodnicy wycofali się. Leci teraz pięć „Fieselerów“ i trzy „Messerschmidty“. Wycofani piloci Morzik, Eberhardt, Stein i Kreuger, najlepsi zawodnicy niemieccy, padli ofiarą zaufania do „Klemmów“. Jak wiemy piloci ci byli zgłoszeni do Challenge'u na „Meserschmidtach“. Przed samym Challenge'em przesiedli się jednak na maszyny, wypuszczane przez najpopularniejszą w Niemczech fabrykę samolotów sportowych „Klemm“. I stracili na tem.

EKIPA CZESKA.

Czesi stracili jeszcze przed Challeng'em Pochopa, który rozbił maszynę, jednakże wszystkie maszyny, które rozpoczęły turniej utrzymują się nadal w dobrej formie. Zajmą oni niewątpliwie dobre miejsca w punktacji końcowej. W Challenge'u bowiem nie stracili ani jednej maszyny, — lecą we trójkę, a przeliczywszy punkty zdobyte już w locie okrężnym jako ekipa przodują.

EKIPA WŁOSKA.

Po Niemczech, najdotkliwszą stratę ponieśli Włosi. Wycofali się dotychczas Vinzenti i Colombo. Pozostałe cztery samoloty zajmują w rajdzie końcowe miejsca, gdyż mają stosunkowo małą szybkość przelotową. Włosi w tym roku przylecieli na Challenge nieprzygotowani. Jak wiemy w roku 1932 byli faworytami lecz odstąpili wówczas skutkiem katastrof samolotów. Zajmą obecnie niewątpliwie ostatnie miejsca.

BAJAN PIERWSZY NADAL.

Na „czarnej giełdzie“ dziennikarskiej w Warszawie, o której pisaliśmy, tak obliczono kolejność czołowej dziesiątki zawodników na pierwszym etapie do Algeru włącznie, uwzględniając punkty jakie ewentualnie będą przyznane za szybkość podróżną:

1) Bajan, 2) Płonczyński, 3) Seidemann (N.), 4) Buczyński, 5) Florjanowicz, 6) Hubrich (N.), 7) Ambruz (Cz.), 8) Anderle (Cz.), 9) Grzeszczyk i 10) Hirth (N.).

W tabeli punktacji nastąpiły więc poważne przesunięcia i to naogół na korzyść Polaków. Poprawiły się również szansy Czechów.

Bajan spoczątku utracił przodujące stanowisko, ponieważ do Pau miał przeciętną szybkość 177 klm./godz. Wskutek tego spadł w ogólnej punktacji na 6-te miejsce. Od Pau jego szybkość przeciętna przekraczała 220 klm. godz. Bajan mimo słabszej maszyny pokazał piękny stylowy lot na odcinku Sidi - Bel - Abes — Alger, przelatując 382 klm. w godzinę i 39 min. Szybkość wynosiła 229 klm.

SEIDEMANN.

Poważną stratę szybkości na odcinku Warszawa — Pau poniósł również „pożeracz kilometrów“, najgroźniejszy przeciwnik Bajana, Seidemann. Na odcinku tym miał szybkość 170 klm. godz. Nadrabianie szybkości przez Seidemanna widoczne jest w pokonaniu odcinka Sidi - Algier w 97 minutach. Najgorzej przedstawia się sytuacja Hubricha: ma on na szlaku Warszawa — Pau szybkość o 17 klm. gorszą od Bajana. Aby osiągnąć przepisowe 210 klm. musiał z miejsca ruszyć z kopyta i nadrobić straty. Do Sevilli miał już 235 klm. godz., a do Algeru jak widać 229 klm. godz..

Dzięki temu utrzymał się na trzeciem miejscu w tabeli punktacji.

PŁONCZYŃSKI.

Nadspodziewanie dobrze przedstawia się pozycja Płonczyńskiego, który leci b. regularnie. Mimo przymusowego postoju w Berlinie ma na trasie Warszawa — Pau 224 klm. godz. i choć do Madrytu leciał, wskutek niespodzianek atmosferycznych z szybkością 175 klm. godz., to jednak drogę z Warszawy do Sevilli przeleciał z szybkością 214 klm. godz.

DZIŚ START W TUNISIE.

Dziś w godzinach rannych samoloty wystartują z Tunisu do lotu do Palermo. Jak pisaliśmy start odbędzie się grupowo.

Trasa lotu okrężnego, obejmująca ogołem 9539 klm. dzieli się na dwa główne etapy: Warszawa — Paryż — Alger (4774 klm.) i Alger — Wiedeń — Warszawa (4765). Zawodnicy dotarli już do Tunisu, a więc przebyli większą część drogi i wracają znowu do Europy.

Na kongres wychowania moralnego

KRAKÓW, (Pat). W przeddzień inauguracji 6-go międzynarodowego kongresu wychowania moralnego zaczęli przybywać do Krakowa delegaci z zagranicy reprezentujący 28 państw w liczbie około 700 osób. Przybyli uczestnicy zebrali się w Barbakanie i ruszyli na zwiedzenie miasta. O godz. 21-ej w salach starego teatru odbył się wieczorek zapoznawczy. Kongres rozpocznie się jutro rano w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prawo łaski w Niemczech

BERLIN, (PAT). — Kanclerz Hitler przekazał wykonanie prawa łaski na obszarze Prus premjerowi Goeringowi, zastrzegając dla siebie amnestję w stosunku do członków armji oraz w poszczególnych wypadkach.

To prawo zostało przez premjera Goeringa przelane na poszczególnych ministrów z tem, że premjer Goering pozostawił sobie decyzję we wszystkich wypadkach dotyczących wyroków śmierci.

2 ofiary niefortunnego strzału

GRODNO, (Pat). W wartowni taborowej 81 p. p. w Grodnie Henryk Mierzejewski, strzelec tego pułku spowodował wystrzał z karabinu. Pocisk przebił st. strzelca Władysława Zameńczuka, wyszedł nad łopatką i trafił w pierś st. sierżanta Edwarda Niezdarskiego. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

10 ofiar w katastrofie autobusowej

KAZWIN, (Pat). Na drodze z Resztu do Kazwin spadł do przepaści autobus z 13 podróżnymi. 10 osób zostało zabitych, trzy osoby zaś i szofer odniosły obrażenia. Wypadek wydarzył się spowodu zaśnięcia szofera w czasie prowadzenia samochodu.

Katastrofa lotnicza

BAGDAD, (PAT). — Na lotnisku Hinaida pod Bagdadem spadł samolot wojskowy królestwa Iraku. W wypadku zginęło 5 członków załogi, w tem trzech oficerów.

Coraz bardziej zaostrza się konflikt sowiecko - japoński

MOSKWA, (Pat). Agencja Tass donosi z Charbina o nowych licznych rewizjach i aresztowaniach wśród funkcjonarjuszów sowieckich kolei wschodnio-chińskiej. M. in. na stacji Ugunow żołnierze japońscy obsadzili biuro zawiadowcy stacji, jak również zajęli jego mieszkanie. Żona jednego z pracowników kolejowych, obywatelka sowiecka, została pobita przez żołnierza japońskiego, któremu odmówiła udzielenia pomieszczenia.

Wskutek protestu konsula sowieckiego władze japońskie oswobodziły zajęte przez wojsko biura i mieszkania urzędników kolejowych na stacji Mandżurja.

W dniu 6 b. m. na stacji tej aresztowano, jak wiadomo, zawiadowcę obywatela sowieckiego Szablińskiego, co spowodowało energiczne wystąpienie konsula sowieckiego. Tegoż dnia w Charbinie aresztowany został obywatel sowiecki Kowalenko wraz z żoną i bratem.

Agencja notuje dalej szereg aktów terroru ze strony Chunchuzów w stosunku do obywateli sowieckich stwierdzając, że akty te są stale pomijane przez prasę charbińską, która w dalszym ciągu prowadzi swą kłamliwą kampanję o związku istniejącym między bandami Chunchuzów i urzędnikami sowieckimi na kolei wschodnio - chińskiej.

JAPONJA PRZECIW PRZYJĘCIU SOWIETÓW DO L. N.

TOKIO, (PAT). Dzienniki opatrują w pełne goryczy komentarze wiadomość o rychłem przystąpieniu Sowietów do Ligi Narodów. Dziennik „Niomiuri“ pisze, że Sowiety w Lidze Narodów mogą stać się bombą zdolną do wybuchu i w każdej chwili. Liga Międzynarodowa stała się obecnie Ligą Państw Europejskich.

W kołach urzędowych nie sądzi się aby wstąpienie Sowietów miało na celu uniemożliwienie wpływów japońskich na wschodzie.

Partja — zakonem

Mowa kanc. Hitlera na zakończenie uroczystości w Norymberdze

NORYMBERGA, (Pat). Całotygodniowe uroczystości manifestacyjne z okazji kongresu narodowo-socjalistycznego, zakończyły się wczoraj wieczorem capstrzykiem Reichswehry przed hotelem, w którym zamieszkał Hitler.

Obrady zamknięte zostały wielką mową Hitlera, który podkreślił, że **naród niemiecki czuje się szczęśliwy, że otrzymał rząd autorytetu,** stojący ponad wszystkiemi grupami i niepodlegający żadnej z nich.

Omawiając rolę partji Hitler stwierdził, iż **w nauce pozostanie ona niezmienna, w organizacji niezłomna, w taktyce elastyczna i zdolna do przystosowania się, w całokształcie swej budowy będzie tworzyć niejako zakon.**

Hitler w zakończeniu przypomniał, że **narodowy socjalizm będzie musiał w przyszłości stosować jaknajściślejszą selekcję kandydatów na członków swej partji.** Nadzieją narodowych socjalistów jest młodzież.

BERLIN, (Pat). Kanclerz Hitler powrócił dziś do Berlina samolotem w towarzystwie ministra Goebbelsa oraz kilku osób ze swej świty.

Po pożarze „Morro Castle“

HAWANNA, (PAT). — Według obiegających tu pogłosek pożar na statku Morro Castle spowodowali komuniści.

NOWY JORK, (PAT). — Policja amerykańska zajęła się zbadaniem pogłosek o 2 tajemniczych pasażerach, którzy mieli znajdować się na pokładzie Morro Castle. Rozpoczęte śledztwo ma na celu ustalenie zarówno faktu obecności 2 tych tajemniczych osobistości, jak również i ich tożsamości .

NOWY JORK, (PAT). — Kapitan statku Morro Castle Warms oświadczył, że wysłał on pierwszy sygnał w 20 minut po stwierdzeniu pożaru, który, jak sądzono początkowo będzie można stłumić przy pomocy załogi statku. Ani żona ani rodzina zmarłego w przeddzień katastrofy kpt. Wilmota nie wiedzą, że zmarł on na atak sercowy, natomiast stwierdzają, że obawiał się on ciągle sabotażu. Policja kubańska prowadzi dochodzenie w sprawie dwóch tajemniczych podróżnych.

Według ostatnich obliczeń liczba ofiar wypadku przedstawia się następująco: 117 trupów i 16 zaginionych bez wieści, uratowanych 238 podróżnych i 177 członków załogi.

(*Artykuł o pożarze okrętu na str. 3-ej*).

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Za łaskawem pośrednictwem poczytnego pisma Pańskiego mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że naskutek kampanji prowadzonej od pewnego czasu przeciwko mnie w dzienniku „Słowo“ — wymierzyłem sobie satysfakcję zapomocą szpicruty na osobie karykaturzysty nazwiskiem Feliks Dangel — w dniu 11 września r. b. o godz. 13,40 w lokalu cukierni S. Rudnickiego przy ul. Mickiewicza 1, w obecności licznych świadków.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Witold Hulewicz.

Wilno, dn. 11. 9. 1934 r.

ZAGADKA SKLEROZY

Ostatni doroczny zjazd członków międzynarodowego Towarzystwa Patalogji geograficznej był poświęcony sklerozie. Dla medycyny choroba ta, jak dotychczas, jest pełna zagadek. Cierpią na nią przeważnie ludzie starsi, często młodzi — staje się przyczyną nagłych zgonów, lecz mimo wysiłków wiedzy medycznej nie posiadamy narazie skutecznego sposobu walki z nią.

Kongres dysponował olbrzymim materjałem. Miał bowiem około 50 tysięcy sprawozdań z sekcyj zwłok, dokonanych dla badań sklerozy przez lekarzy z całego świata. W liczbie tej — 33 tys. sekcyj dokonano w Europie, 4 tysiące w Ameryce a resztę w pozostałych częśc. świata.

Wnioski, wyciągnięte z zestawienia tego materjału są bardzo ciekawe, aczkolwiek nie rozwiązują zagadki powstawania tej groźnej choroby naczyń krwionośnych.

Stwierdzono, że ani tytoń ani alkohol, ani mięso nie są elementami, sprzyjającemi powstawaniu sklerozy. Jest to wniosek bardzo ważny, bo obala dotychczasowe popularne mniemanie, jakoby mięso było przyczyną powstawania sklerozy. Kongres wogóle nie dopatrzył się żadnego związku między odżywianiem się człowieka, a chorobą naczyń krwionośnych. Powstaje nawet pewność, że tego związku niema.

Jest jednak zastrzeżenie: sklerozę naczyń serca, co jest najczęstszą przyczyną powstawania żaby serca, spotyka się częściej wśród palących niż wśród osób niepalących.

U suchotników i chorych na raka skleroza występuje bardzo rzadko. Stąd ewentualny wniosek, że rak i suchoty chronią organizm przed sklerozą. Trzeba dodać, że jest to wniosek bardzo niepocieszający, bo suchoty i rak w każdym wypadku są groźniejsze niż choroba naczyń. Śmierć na tak zwany „udar serca“ a więc pęknięcie naczyń w mózgu, występuje częściej i nawet bardzo wśród Żydów. Czem to należy wytłumaczyć — niewiadomo.

Ciekawe jest, że na sklerozę choruje większość zwierząt domowych, a więc psy, koty, bydło, nierogacizna i t. p. Ptaki również zapadają na chorobę naczyń. Jedynie struś nie zna jej. Dlaczego? Jest to zagadka, podobnie jak cała skleroza, badana na kongresie międzynarodowego T-wa Patalogji geograficznej.

Pełna tabela wygranych w 6-m dniu ciągnienia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

I.

100.000 Zł. na Nr.: 85899.

20.000 Zł. na Nr. Nr.: 85471 149701.

15.000 Zł. na Nr.: 99736.

10.000 Zł. na Nr.: 25227.

5.000 Zł. na Nr. Nr.: 68430 112426 121046.

2.000 na Nr. Nr.: 3135 20715 24913 25378 28224 36015 44753 49039 87898 107994 151683 165814 167178 168538 169021.

1.000 Zł. na Nr. Nr.: 3157 4636 6382 10357 13954 27880 39092 39791 42195 49399 55361 64946 64751 73952 75732 87116 93267 115950 118228 119529 120869 122478 127568 128137 133439 138357 138515 140991 141587 141919 148602 148773 158699 169579.

II.

Zł. 50.000 na n-ry: 89938 165060.

Zł. 20.000 na nr. 131582.

Zł. 10.000 na n-ry: 37191 97140 126627

Zł. 5.000 na n-ry: 47760 59122 125594 130953.

Zł. 2.000 na n-ry: 2957 12258 12515 17110 24019 46710 49116 78716 79760 93595 95944 97717 101294 116559 134616 135903 140378 157352 161626

Zł. 1.000 na n-ry: 2386 3172 15996 16985 25956 33223 38587 52279 53702 61776 82715 85038 92622 103383 103620 106245 106807 107239 117621 118256 120940 126599 129493 130408 132998 133922 133990 141290 147432 150564 157317 158655 164197 167720.

S T A W K I

I i II-gie ciągnienie

24 26 86 148 264 328 401 47 548 60 664 836 952 1066 78 158 200 413 574 617 19 914 2095 419 78 80 510 617 778 3057 71 213 56 58 544 95 711 61 71 833 4089 103 64 317 60 99 692 963 5126 226 32 336 476 885 6303 22 465 655 56 734 61 816 36 54 921 58 48 7075 213 78 301 86 472 76 568 700 35 8022 318 522 54 631 35 55 823 976 9064 152 308 12 99 591 625 977.

10015 161 90 378 501 65 614 912 11035 205 370 423 94 658 743 821 86 945 12226 63 652 79 78 99 711 30 811 71 925 75 13006 29 45 200 23 90 426 565 67 75 655 801 911 48 58 14182 256 358 468 519 608 22 894 15008 16 173 260 384 589 628 809 16195 317 41 463 616 98 710 64 828 17040 99 136 81 263 314 559 853 18083 84 95 179 233 341 459 502 38 96 793 839 44 85 97 19115 27 306 67 421 784 888.

20115 54 208 366 83 417 48 813 59 76 21151 57 457 623 88 877 95 956 22010 239 314 77 442 561 709 836 85 23000 469 73 596 811 953 73 24167 323 39 422 541 738 817 977 25469 79 598 612 52 865 963 26030 220 808 76 82 957 98 27010 66 87 236 490 528 642 45 99 971 85 902 58 28098 110 395 543 631 782 863 94 975 29083 109 214 390 450 67 745 52.

30352 735 63 82 864 73 957 31084 141 95 202 319 427 698 929 60 86 32040 158 492 529 49 639 707 99 996 33011 13 34 65 72 268 316 439 90 610 48 88 751 34044 161 65 220 355 427 90 685 779 35000 43 58 78 90 109 382 400 700 54 64 36151 312 466 591 961 73 89 37157 76 238 40 52 360 702 32 38099 155 65 481 517 602 76 828 902 16 92 39057 106 248 349 61 465 603 758 976 95

40021 55 245 427 508 609 28 35 89 939 41051 232 61 496 530 84 605 788 856 83 42002 52 108 62 265 584 98 43105 8 69 254 363 98 558 801 54 918 45 44011 13 21 198 268 586 94 633 82 763 45040 133 338 426 641 755 72 885 940 46149 243 467 759 926 99 47207 53 398 474 655 892 934 69 88 48019 84 141 223 370 81 451 531 782 838 58 912 28 49090 150 95 370 88 537 60 64 783 97 825 936.

50525 29 617 845 55 983 51234 52 74 351 89 552 688 89 858 52091 114 248 321 408 536 751 872 984 53023 78 100 19 36 405 562 638 79 740 929 54181 649 75 800 933 55 55011 331 402 537 743 848 84 922 70 56015 51 80 221 302 436 527 39 52 68 95 863 81 921 46 57078 79 91 92 255 422 98 701 941 88 58127 40 56 95 257 307 29 450 769 97 824 943 72 85 59256 382 468 96 585 642.

60272 327 43 57 93 553 695 721 819 984 86 61075 177 81 329 529 653 709 821 967 75 83 62008 58 66 520 981 63202 9 531 68 671 708 53 899 969 79 64019 30 317 454 62 613 70 90 739 911 65113 40 215 86 406 626 747 931 66011 51 154 201 48 57 332 614 724 33 58 80 823 41 79 925 67004 198 394 721 49 804 47 55 904 56 68148 58 220 321 782 874 988 69000 88 428 89 91 476 615 21 884 923.

70102 4 61 87 212 335 78 419 548 720 47 54 890 71420 758 961 72187 223 521 899 948 64 70 93 73238 75 85 445 515 782 806 74055 66 155 203 22 328 83 426 46 612 880 974 75026 232 331 32 401 559 91 666 992.

76077 294 386 88 440 587 707 12 829 77343 432 72 502 3 13 44 712 14 59 850 99 78102 328 464 75 537 49 98 709 835 79121 295 368 498 506 45 80 615 74 888

80181 202 98 339 91 497 639 48 77 95 740 810 968 85 81047 96 187 277 90 483 987 82094 162 223 85 93 538 644 51 71 831 83059 216 426 523 623 700 44 62 965 84156 203 65 338 59 414 532 767 87 825 37 67 85069 96 279 374 498 512 674 812 83 88 924 86028 53 84 360 98 486 96 520 73 87015 206 322 677 92 755 88 830 36 55 974 88032 137 300 3 13 412 84 615 73 804 916 57 89143 285 418 97 534 61 666 778 810

90046 88 168 314 435 536 636 943 92 91186 207 331 80 506 48 852 72 93 92047 55 133 320 49 83 412 17 554 711 898 93 054 59 141 260 64 384 625 94 746 71 907 53 56 94251 62 420 575 625 704 59 86 95008 43 52 71 106 440 83 99 694 753 96099 203 552 688 826 97106 78 219 70 419 43 58 61 97 621 39 875 925 36 98175 86 308 42 54 528 64 618 31 918 99018 169 83 230 89 323 64 402 24 39 588 714 69

100151 307 25 88 94 477 503 787 852 920 41 101100 94 218 388 470 642 56 720 54 863 102373 413 90 528 41 666 967 103093 268 314 44 71 638 952 104121 86 89 253 321 447 516 733 876 105069 129 82 88 492 500 773 87 871 106006 106 14 239 73 322 488 93 688 784 97 841 92 107003 133 60 80 98 283 313 80 402 29 551 966 108014 52 54 367 474 567 643 63 769 812 929 43 109018 51 104 5 71 220 323 441 48 686 89 764 865 946 54 75 86

110285 307 89 630 90 741 76 111057 82 250 64 325 662 797 899 112236 378 406 70 586 98 683 113050 78 188 266 95 443 73 84 91 623 746 899 915 114152 201 20 510 610 77 769 888 115008 203 18 21 311 88 472 500 5 86 604 76 759 81 962 67 116079 92 138 207 317 24 95 482 87 98 527 699 778 827 49 954 97 117051 57 69 374 470 527 833 924 27 118020 359 482 91 552 55 77 629 725 74 75 889 974 119035 216 442 573 88 91 668 782 870 900 24 30 40 44

120029 131 332 53 97 443 56 654 99 706 54 986 121006 15 40 235 93 320 71 548 66 615 87 739 922 28 122140 309 403 90 526 72 715 77 880 921 123068 189 274 337 71 582 600 26 729 819 939 124005 222 30 323 85 453 545 839 125042 87 243 459 676 775 921 94 99 126045 80 538 78 640 62 81 803 22 64 937 127138 48 94 259 480 644 850 128302 375 451 64 608 748 79 839 72 129118 88 393 510 15 638 967

130144 70 216 35 40 94 541 50 61 682 83 702 40 52 131021 57 439 622 87 703 37 969 132068 98 115 208 81 317 531 36 91 689 133037 87 168 73 294 400 76 800 991 134072 85 244 90 392 434 631 38 724 880 979 135306 503 65 629 86 813 32 76 136024 43 56 85 254 56 412 603 99 975 137127 232 43 314 31 519 721 46 871 138132 63 316 401 25 678 79 772 828 139002 14 22 25 89 103 228 308 34 63 544 96 896 904 35

140469 659 743 57 95 912 63 75 141031 36 132 248 59 72 445 52 788 841 142209 389 465 78 548 639 724 979 143015 72 111 222 63 81 696 144065 155 78 380 82 463 504 722 91 931 145082 87 146 210 34 483 89 770 91 146008 75 89 343 72 480 578 698 811 55 933 147198 228 732 907 148055 112 65 89 223 312 444 63 599 780 90 802 952 149105 35 217 71 530 635 38 789 99 888 947

150000 127 336 58 425 616 34 705 83 151096 221 352 412 666 79 736 849 953 152031 49 81 110 49 260 560 802 153008 171 287 333 73 195 527 98 848 936 154079 340 85 424 96 566 723 96 948 90 155090 131 45 255 323 55 83 570 732 917 156087 182 212 17 557 837 157054 213 459 655 813 89 158437 523 609 713 31 76 92 994 159164 214 67 346 86 405 591 643 61 881 812

160006 52 78 106 48 209 304 472 653 59 717 42 837 161177 304 80 441 507 48 630 814 26 77 162020 155 378 503 628 41 84 713 848 163028 125 70 522 89 164234 65 400 658 785 942 71 165241 366 601 756 166036 438 40 65 513 88 897 941 82 167057 117 294 323 69 71 515 66 79 168346 433 88 505 765 925 88 169079 360 522 35 42 66 853 943

III-cie ciągnienie

319 41 83 86 1003 94 598 885 980 2465 640 95 768 3500 55 668 4042 218 747 5605 6314 94 613 793 987 7602 98 704 837 65 8215 301 530 878 9202 361 62 88 942.

10202 306 11175 663 12189 683 744 85 13173 425 512 14463 596 859 15253 467 851 905 50 75 16418 92 851 17021 306 539 724 870 18290 329 66 685 19280 443 44 746 811.

20008 45 73 144 72 97 206 734 21103 6 498 584 22049 147 308 405 810 932 23543 699 966 24015 393 666 771 25034 277 413 26082 323 624 746 62 933 27436 669 82 810 965 69 28111 19 221 62 303 64 752 968 29148 238 526.

30277 375 571 764 31108 652 32168 202 358 631 85 33047 140 302 9 411 723 34052 259 528 70 806 922 27 35601 36068 215 512 617 701 53 67 689 37234 352 447 580 616 81 38417 62 530 643 966 39230 700 894 961.

40059 164 242 562 950 41251 422 621 42225 526 754 43109 89 455 520 92 44037 357 82 408 39 511 45135 276 47293 399 410 646 735 90 914 87 47146 308 459 580 909 49155.

50290 991 51168 362 790 864 93 998 52051 285 712 895 53052 98 300 54063 316 52 459 640 740 944 84 55076 234 738 56659 87 996 57282 753 58519 607 91 913 99681 749.

60037 177 326 438 92 658 61561 80 62452 921 58 63132 484 587 64245 335 654 72 803 65007 308 546 643 79 903 66122 208 63 365 67003 17 111 496 550 824 68047 104 215 489 642 810 69074 105 91.

70555 71811 32 72212 573 666 842 965 73140 442 47 769 74989 75030.

76315 791 77274 99 646 862 990 78418 34 874 87 79085 494 626

80142 943 81106 90 589 631 824 42 937 82033 83 404 700 83838 84419 511 85083 165 357 439 60 61 578 86290 351 526 81 663 954 87021 90 219 390 91 427 32 910 88065 407 576 663 937 89391 582 625 61 703 82

90373 91127 301 410 718 913 69 92077 425 89 856 93153 218 48 310 94140 83 228 424 798 95026 271 322 96126 287 311 938 97366 90 655 98035 67 279 395 447 713 889 99021 124 52 229 589 735 882 951

100067 231 64 304 522 101760 834 70 917 102008 91 313 703 91 862 64 103399 524 30 77 636 81 917 104070 283 306 530 886 105140 318 756 843 106077 368 610 44 879 107058 144 471 666 71 108116 233 35 633 975 109122 265 92 350 535 75 733 827

110278 371 431 500 632 111125 201 676 974 81 112081 192 278 553 744 813 113072 104 43 210 422 755 889 114210 356 437 52 91 741 971 115533 625 116051 484 774 117326 35 478 593 914 22 118037 248 374 446 877 119039 106 11 781

120133 547 121145 77 726 880 122516 681 752 817 123084 136 77 235 372 88 841 42 89 124086 347 840 125223 86 547 126592 671 708 127630 705 76 820 128037 156 59 340 94 621 881 88 908 84 129133 432 764 74 817 73 942

130015 472 663 915 131215 423 520 626 75 790 833 88 94 963 132045 251 562 613 133081 222 324 404 91 527 96 881 134055 71 132 228 357 481 582 629 48 751 135956 136125 380 654 735 137297 850 138012 454 555 821 139247 434 515 628 79 951

140301 510 681 859 958 141136 276 508 48 812 958 142055 303 58 77 921 143120 289 457 505 905 144160 145359 67 559 628 736 146034 288 471 541 603 36 51 147178 228 98 424 533 658 97 148310 549 149086 352 606 94

150085 155 231 305 53 718 906 69 151458 733 78 825 152076 181 383 493 605 703 923 153857 975 154058 108356 82 609 912 155097 139 245 304 752 156254 463 503 33 641 727 157060 228 435 618 158011 201 381 507 675 705

160346 783 823 66 937 161085 920 162116 375 436 766 807 163564 75 766 164702 9 42 66 997 165292 557 715 887 985 166243 409 575 997 167060 502 774 168478 606 776 809 80 962 169002 187 263 343 498 702 828 961

IV-te ciągnienie

63 449 58 851 1165 67 243 73 383 416 17 560 710 822 37 64 2119 69 322 644 3005 99 142 464 506 816 955 57 4027 97 496 577 83 719 881 5337 382 948 6528 616 7101 5 689 729 8039 164 334 465 503 649 849 9061 259 626 709 27 929 41.

10062 152 72 94 403 639 91 887 999 11029 191 298 498 604 817 44 992 12143 403 575 821 13213 14233 462 966 15356 661 16028 773 17178 951 79 18168 287 19822 51 85 962.

20076 133 45 361 505 749 21593 647 931 22503 36 788 23896 920 24045 190 432 25325 426 83 640 802 26439 98 66 28038 898 29406 573.

30195 281 368 455 58 626 31084 325 67 684 32477 571 839 950 32402 653 34124 374 490 646 965 35040 94 323 531 805 36034 202 481 721 809 37 37237 319 402 92 639 759826 79.

38069 164 505 747 39 870 40110 649 87 749 824 948 41127 497 639 91 723 964 94 42418 64 546 794 978 43548 44038 189 685 972 45481 906 46003 315 444 784 47497 658 62 48288 377 49089 552

50082 258 355 443 51017 160 68 77 971 53357 539 54058 239 533 827 924 37 55192 252 671 724 39 56521 700 835 57056 466 914 92 58112 32 358 694 747 898 989 59290 717

60157 227 398 403 741 77 61074 429 533 70 805 62118 239 339 434 515 797 532 51 63272 385 444 729 826 31 47 915 64265 401 695 65076 220 409 97 568 693 66385 672968 483 68247 74 493 847 69098 256 456 535 640 60 961

70153 791 88 932 71233 677 727 893 72401 22 95 807 73096 116 208 49 670 798 74075 75193

76271 74 643 746 852 77182 375 523 665 78321 40 403 591 99 758 889 79184 311 541

80079 442 81129 91 347 650 82194 220 655 741 65 961 83009 90 536 72 84021 308 768 85065 74 422 511 605 737 841 86325 96 583 93 740 971 79 87006 39 106 220 570 664 866 977 88070 121 494 551 89281 87 407 55 599 735 899

90135 91108 13 270 659 922 63 92043 137 205 7 324 453 731 93072 87 415 678 724 94226 747 95114 437 689 719 89 97 822 96072 211 429 577 838 97042 187 386 414 592 98026 80 240 507 793 986 99012 141 284 340 706

100147 554 720 101114 308 14 17 84 909 102135 50 284 458 808 969 90 103153 755 968 76 104223 568 751 943 105153 475 630 928 106417 948 49 107102 224 348 707 108008 125 578 928 109065 268

110072 608 760 81 83 839 111226 326 435 60 579 112257 415 592 741 857 113090 263 358 518 873 114137 291 351 53 61 844 115321 543 55 610 798 116113 51 350 74 117178 208 314 751 858 118100 432 726 64 995 119147 262 348 696 833 919 37

120028 135 422 940 749 909 121052 462 515 760 800 87 122174 542 94 123405 654 739 873 982 124123 34 525 671 125100 837 126036 91 103 69 533 734 84 127125 212 455 66 128456 545 129481 516 940

130059 96 340 757 60 869 131158 229 342 69 620 89 132206 28 366 638 879 133377 773 134123 502 55 60 793 828 135345 645 733 856 70 905 96 136030 433 51 751 896 923 137672 737 138215 328 60 457 504 78 770 985 139360 81 524 984 98

140232 383 429 141107 8 26 58 94 394 488 857 944 142179 282 655 789 841 995 99 143080 219 350 691 957 79 144161 70 74 215 330 35 996 145026 317 437 72 875 146232 82 352 589 641 147118 507 780 148120 40 149123 42 512 24 783 988

150435 507 807 19 79 151138 589 752 956

152739 153165 226 73 499 154126 237 88 465 940 49 155109 156053 286 89 328 514 48 776 87 157006 46 224 305 604 728 158109 52 66 354 94 668 870 159125 93 271 648 882.

160328 779 910 161043 401 642 733 966 162012 420 535 754 163012 359 412 164110 292 469 517 886 165106 8 218 368 501 632 69 736 166284 847 903 167150 470 79 527 779 168199 288 549 87 647 702 169316 55 849.

Najmniejsze maszyny na świecie

Na wystawie technicznej w Berlinie można oglądać najmniejsze maszyny na świecie, które pomimo swych mikroskopijnych rozmiarów mogą funkcjonować prawidłowo. Aby dojrzeć szczegóły tych maszyn, trzeba obserwować je przez szkło powiększające. Unikatów tych jest cztery: lokomobila długości 3,1 centymetra, elektromotorek wysokości 4 milimetrów, rozwijający napięcie 4 wolt, bormaszyna wysokości 11 milimetrów, której świder mierzy 0.3 milimetra grubości, wreszcie lokomobila ruchoma na kołach długości 2.2 centymetra, a wysokości 2.5 cm.

Konstruktorem tych zabawek technicznych jest inżynier Schramm z Pirny, który postawił sobie za zadanie pobić rekord amerykan na polu konstruowania najmniejszych modeli maszyn. Cel swój osiągnął, gdyż jego maszynki cacka są mniejsze o 21 milimetrów od podobnych modelów, skonstruowanych w Stanach Zjednoczonych. Benedyktyńska praca nad motorkami, o których mowa, zajęła inżynierowi Schrammowi zgóra pięć lat. Przez ten czas pracował on jeszcze nad różnemi wynalazkami obecznemi, których liczy w swoim dorobku około setki.

Wesoły zakład pogrzebowy

W Bostonie (U. S. A.) istniał renomowany zakład pogrzebowy „Pieta“. Sąsiedzi najpierw, policja później stwierdził pewnego wieczoru, że z zakładu pogrzebowego dochodzą dźwięki wesołej zabawy, śpiewy, hałasy. Nielicujące z charakterem zakładu wesołe odgłosy powtórzyły się po kilka dniach, co skłoniło policję do wtargnięcia i bliższego skontrolowania działalności „Piety“. Widowisko, jakiego świadkiem stali się policjanci, było zaiste niecodzienne: na trumnach siedziała jak na stołkach wesoła kampanja, popijając gęsto spirytus. Spirytus, którym się tak obficie raczyła służba i pracownicy zakładu, otrzymywała „Pieta“ dla preparowania płynu, mającego służyć do konserwowania zwłok. Wynikł stąd wielki skandal, niepobożną „Pietę“ zamknięto, a sprawców nadużycia osadzono w więzieniu.

Wiadomości gospodarcze

TARGI WOŁYŃSKIE

Rzeczpospolita Polska od lat zaledwie 15 scalona, stara się prowincje swoje łączyć, ściągając rozmaitemi imprezami ludzi ze wszystkich stron, by poznali... wszystkie inne strony swego kraju.

Jednym z najlepszych sposobów są wszelkie wystawy i pokazy, targi i regjonalne uroczystości. Komuż nie została w pamięci lniarska wystawa w Wilnie, nowogródzkie dni Mickiewiczowskie, huculskie uroczystości, święto morza i t. p.

Pod protektoratem p. woj. Józewskiego, zorganizowano pokaz ziemi wołyńskiej. Targi, które otworzył p. min. M. Zyndram - Kościałkowski. Daje to sposobność poznania mniej odwiedzanych okolic, które acz posiadają ciekawe miasta jak Dubno, Krzemieniec i inn., to jednak nie przyciągają turystów swemi wodami jak Wileńszczyzna, ani górami jak Małopolska. Wołyńskie województwo posiada charakter wybitnie rolniczy, z niem też związany jest miejscowy przemysł, bilans jak dotąd jest wybitnie aktywny. Produkcja zboża, wołowiny i wieprzowiny, owoców, miodu, jaj, nasion strączkowych, urodzaje rolne dają chmiel, tytoń, buraki cukrowe, koniczynę i sprawiają że wołyńskie wojew. jest po Poznańskiem największym wytwórcą produkcji rolnej. W 1930 r. wywieziono za 1,7 milj. zł. produktów zbożowych, 18 tys. sztuk bydła, 83 tys. trzody chlewnej, 11 tys. cieląt, chmiel stanowi 70% produkcji całej Polski.

Niemniej, ta hojność gleby wołyńsko podolskiej nie przynosi mieszkańcom takich korzyści jakichby się można było spodziewać. Koszta transportu, brak hartowni, brak odpowiednich organizacyj rolniczo - handlowych sprawia, że przeszedłszy przez długi łańcuch pośredników, produkt przestaje być dla swego wytwórcy źródłem dochodu.

Obliczono że możnaby np. wyprodukować za 40 — 50 milj. złotych płótna, coby zatrudniło miljony rąk roboczych i dało podstawę do rozwoju ekonomicznego wsi. Spółki mleczarskie, zbyt mało rozpowszechnione, również byłyby wskazane, jeśli chodzi o podstawową pomoc rolnictwa i hodowcom wiejskim tego województwa.

Tegoroczne Targi, mają już za sobą tradycje Targów Rówieńskich z 1930 r., gdzie w połączeniu z Wyst. Rzemiosł i Przemysłu Ludowego, dały obraz wytwórczości rękodzielniczej Wołynia, który ma bardzo zdolnych rzemieślników zrzeszonych w cechy, dobrze zorganizowane. Przechodząc wśród gustownych pawilonów które udało się zbudować w stylu wiejskim a zarazem modernistycznym, zwraca uwagę przedewszystkiem sztuka ludowa, te niezliczone tkaniny, o innym charakterze niż wileńskie, o barwach zdecydowanych, jaskrawszych, (wpływ Rusi), stroje włościanek haftowane koszule: krzyżykami, czarno - czerwone, delikatne geometryczne wzory „kładje", pradawne „sztapowanja" naśladownictwo tkania. Są inne równie modne, używane po wsiach, które szczęśliwie zachowały dawny obyczaj ręcznego zdobnictwa w stroju. Są więc „zawołokanje", które się robi w ten sposób że nitkę przeciąga się przez całą długość wzoru, potem „nastyłanje", odpowiadające naszemu haftowi płaskiemu, „ryziu" to obrzucony białą nicią kwadracik z wyciętą po środku dziurką, ale najwyższym wyczynem wiejskiej hafciarki to „zawołocz na wyworot" polegający na tem, że haft po obu stronach jest równie ozdobny i sensowny, bez zbytnich ściegów.

Ceramika ludowa jest również bogata i zachowuje prastare formy, przekazane od wieków wiejskim garncarzom, okazy jakie widzimy na Targach, te które znalazły miejsce w Muzeum Wołyńskiem, mogą być wzorem dla artystów pracujących w tej dziedzinie. Osobny dział zdobnictwa to jaja, barwione i rysowane w kurocze łapki, dubowy list, zwiezdy, kruczki i t. p.

Wszyscy znawcy Wołynia są zdania że kraj ten kryje w sobie duże możliwości gospodarcze dotąd nie wyzyskane, ale gdy się rozwiną, mogące przynieść Państwu duże miljony. Dawniej wszak była to kraina mlekiem i miodem płynąca, w dosłownem tych słów znaczeniu. Słynne wszak bywały w XVIII. w. kontrakty w Dubnie, stolicy Wołynia i ordynacji Lubomirskich na których ta stara siedziba ks. Ostrogskich przeszła. Po dawnych dziedzicach pozostał zamek z basztami i obronnym murem. Lubomirscy ściągnęli tu kontraktami od 1776 r. tłumy szlachty, bogatszej i szaraczkowej, kupców ze Wschodu południowego Ormian, Tatarów, Węgrów i z północnego bojarów i kupców moskiewskich, twerskich, kazańskich i innych.

Na Ratuszu zawierano miljonowe tranzakcje, (banki Tappera i Prota Potockiego były w modzie), na Zamku grzmiała kapela, kontuszowe i wypaczone postaci snuły się na balach, asamblach, zgrywały w djabła i faraona. Stosy złota i rewersy piętrzyły się przy zielonych stolikach, zgrywano się do nitki.

Lubomirscy panowali w Dubnie jako jedni z licznych królewiąt owego wschodu Rzeczypospolitej który liczył dzięki nim tyle przepięknych rezydencyj dziś nieistniejących jak Zofjówka i Antoniny Potockich Ostróg Jabłonowskich i t. p. Dubno było jedną z takich okolic, tranzakcjami swych kontraktów sięgało szeroko w świat handlu i przemysłu, zbytek i kultura na zamku rywalizowały z królewską, a loże masońska „Doskonała tajemnica na wschodzie Dubna" kładła niejako pieczęć na dyplomie stolicy Wołynia.

Dziś Równo ze swemi Targami ma zastąpić Dubno w tej roli.

War-im.

Prostujemy niniejszem b. przykry błąd przeoczony we wczorajszej depeszy PAT-a o otwarciu Targów Wołyńskich. Nazwisko wojewody wołyńskiego brzmi **Józewski,** a nie Jerzewski, jak podaliśmy za PAT-em.

Organizacje rolnicze, a nacisk podatkowy na rolnictwo

Wileńskie organizacje rolnicze podjęły u czynników miarodajnych kroki w kierunku zmniejszenia nacisku podatkowego na rolnictwo.

Organizacje rolnicze zaznaczają, że tak olbrzymiej podaży zboża, jak w r. b. nie obserwowano na Wileńszczyźnie. Podaż ta wpłynęła przeważnie z drobnej własności, co było wynikiem nacisku fiskalnego i wielkiego głodu gotówki na wsi. Ostatnio podaż zboża znacznie spadła.

Trudno jednak narazie zorjentować się, w jakim stopniu wpłynęły na to roboty polne, a w jakim nasycenie rynku pieniężnego. Sfery fachowe zaznaczają, że w r. b. nie posiadają nadmiernych nadwyżek eksportowych, które zmuszałyby nas do forsowania wywozu o każdej porze i na każdych warunkach.

Koła rolnicze zaznaczają, że część naszego eksportu idzie na zdobycie walut, potrzebnych na opłacenie zbędnego często importu. Zachodzi więc konieczność ograniczenia naszego rolniczego importu przynajmniej do czasu powrotu ożywienia na rynku światowym.

Dalszy wzrost oszczędności

Zarówno wkłady oszczędnościowe jak i liczba oszczędzających w P. K. O. wykazały w sierpniu dalszy poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 6.530.768 złotych, osiągając na 31 ub. m. stan 541.700.798 zł., łącznie zaś z wkładami, pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych — 565.843.699 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu sierpnia b. r. P. K. O. wydała 33.739 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na 31 ub. m. ogólną liczbę 1.309.788 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.340.275 książeczek.

Nafta stanieje o 8 — 10 groszy na litrze

W związku z obniżką cen nafty rada koncernu naftowego naradza się obecnie nad nowym cennikiem nafty.

Jak wynika z narad, obniżka wyniesie od 8 do 10 gr. na litrze. Ponieważ obecnie nafta kosztuje przeciętnie 55—60 gr. za litr, nowa cena będzie wynosiła około 45 gr. za litr. (a)

Obrót kompensacyjny

Według danych Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, obroty kompensacyjne na 1 września b. r. wyniosły w imporcie do Polski — 11.740.294 zł., w eksporcie z Polski zaś — 22.373.621 zł.

W ramach tej sumy na obrót z Bułgarją przypada w imporcie — 764.951 zł., w eksporcie zaś — 1.917.382 zł., do Jugosławji eksport nasz osiągnął — 4.657.880 zł., a import z Jugosławji do Polski — 1.980.361 zł. Obrót kompensacyjny z Węgrami kształtował się prawie na równym poziomie dla obu stron i wyniósł — 2.348.940 w imporcie do Polski oraz — 2.883.605 zł. w eksporcie polskich artykułów do Węgier. Na inne kraje europejskie przypadło w imporcie do Polski — 367.612 zł., w eksporcie zaś z Polski — 1.269.591 zł.

Jeśli chodzi o kraje pozaeuropejskie, to bardzo poważne sumy dał na 1 września rozwijający się coraz bardziej nasz obrót kompensacyjny ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, które wywiozły do nas swych towarów za sumę — 5.158.084 zł., przywożąc w tym czasie z Polski za 7.974.455 zł. Do innych krajów amerykańskich wyeksportowaliśmy w obrocie kompensacyjnym na 1 b. m. za 925.094 zł., importując od nich jednocześnie za 15.765 zł.

Kompensacyjny nasz eksport do różnych krajów azjatyckich osiągnął watość 1.201.141 zł., import zaś wyniósł kwotę — 890.585 zł. Do krajów afrykańskich wysłaliśmy naszych towarów za 1.489.797 zł., importując wzamian za 173.924 złotych.

Należy zaznaczyć, że w obrocie kompensacyjnym towary polskie dotarły również do Australji, która dotąd ich nie sprowadzała. Obrót kompensacyjny z Australją wyniósł dotąd na 1 września r. b. kwotę — 40.072, w imporcie, a 58.676 zł. w eksporcie.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

w Wilnie z dnia 11 września 1934 r.

Obroty — małe. Ceny — bez zmian.

Ceny nabiału i jaj według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie, ul. Końska 12.

Masło za 1 kg. w zł. (Hurt.) Wyborowe 2.20, stołowe 2.—, solone 2.20. (Detal) wyborowe 2.40, stołowe 2.20, solone 2.40.

Sery za 1 kg. w zł. (Hurt) Nowogródzki 2.20, Lechicki 1.90, Litewski 1.70 (Detal) Nowogródzki 2.60, Lechicki 2.20, Litewski 2.—.

Jaja: Nr. 1 — 4,20 za 60 szt., 0,08 za 1 szt. Nr. 2 — 3.60 za 60 szt., 0,07 za 1 szt. Nr. 3 — 3.00 za 60szt., 0,06 za 1 szt.

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

9

Meriel pomyślała, że traci czas na bezcelową paplaninę. Zamiast umówić się o datę jego przyjazdu do Kairu.

— Henryk mówił wczoraj, że jeżeli pan chce użyć polowania, to powinien pan przyjechać do nas w początkach marca. Pod koniec sezonu niema już takiej zabawy.

— Pan Rolyat jest ogromnie uprzejmy. Skorzystam z radością z zaproszenia państwa, o ile tylko mój ojciec nie zechce pojechać ze mną na południe.

— Pański ojciec? — Meriel nie wiedziała, że Gervis miał ojca.

— Tak. Ojciec ucieka czasem przed końcem zimy na Rivierę.

— Ale pan mógłby wpierw do nas przyjechać?

— Nie bardzo. Obawiam się, że pani ma mnie w tej chwili za źle wychowanego człowieka.

Meriel uśmiechnęła się czarująco.

— Cóż znowu! Niech pan przyjedzie do nas, kiedy panu będzie najdogodniej. Ogromniebyśmy się cieszyli.

W duszy zaś dodała:

— Czekaj, przyjedziesz do Flairs zaraz po przyjeździe do Anglji. Już ja się postaram, żebyś dziś jeszcze zmienił postanowienie.

— Czy zjemy lunch tutaj, czy wolałaby pani gdzie indziej? — zapytał Gervis.

— Wolałabym jechać do Pruniers. Wie pan, koło Champs Elysees! To będzie po drodze na wyścigi.

Pojechali do Pruniers, a potem do Auteuil. Wyścigi już się zaczęły. Ani Meriel, ani Gervis nie byli przyzwyczajeni do francuskiego totalizatora i przy trzecim biegu znaleźli się w kłopocie. Stali koło okienka, za którem siedział urzędnik, naradzając się jak postawić na konia, którego wybrali, gdy stojący obok elegancko ubrany nieznajomy uniósł kapelusza i rzekł:

— Przepraszam bardzo, czy mógłbym państwu w czem pomóc?

Meriel i Gervis spojrzeli na niego uważnie. Człowiek ofiarowujący cudzoziemcom swą pomoc na wyścigach jest zjawiskiem niecodziennem.

Nieznajomy wyglądał tak, jakby spędził znaczną część życia na otwartem powietrzu. Gervis wziął go w pierwszej chwili za angielskiego trenera, osiedlonego w Paryżu, który widząc zdezorjentowanych rodaków, postanowił udzielić im objaśnień.

— Bardzo panu będziemy wdzięczni — odpowiedział. — Chcieliśmy właśnie postawić na „Roberta".

Nieznajomy spojrzał na swoją kartę.

— „Roberto" — numer 7. Niech państwo dadzą pieniądze urzędnikowi i powiedzą mu, czy na zwycięstwo, czy na miejsce, czyteż na jedno i drugie, a on da państwu bilet. Jeżeli koń wygra, oddadzą państwo bilet urzędnikowi po drugiej stronie budki i on wypłaci państwu pieniądze, tak jak wypadnie podług totalizatora. To bardzo proste, chociaż, ja wolę nasz angielski system z bukmacherami, oznajmiającymi krzykami rezultaty wyścigów.

A więc Anglik! Odrazu tak mi się zdawało — pomyślała Meriel.

Wieści i obrazki z kraju

Jeszcze o kursie OPLG. na Porubanku

Otrzymaliśmy następujący list z prośbą o zamieszczenie.

W „Kurjerze Wileńskim“ z dnia 1 września r. b. w rubryce Wieści i obrazki z kraju ukazała się korespondencja p. Antoniego Skiby p. t. „Zakończenie kursu obozu OPLG. na Porubanku“. Ponieważ korespondencja ta zawiera szereg nieścisłości i braków, więc pragnę skorzystać z gościnnych łamów poczytnego pisma Pana Redaktora i wypowiedzieć parę uwag w związku z poruszoną kwestją. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zdobyła w społeczeństwie tak wysoką pozycję, iż nie może być obojętnem co i jak ona robi; szerokie rzesze obywateli, ze składek których urastają poważne fundusze LOPP. mają prawo interesować się w jaki sposób owe fundusze są używane, zaś wszelkie niewłaściwe naświetlenie pracy LOPP. podrywa kredyt moralny w społeczeństwie i wyrządza niepowetowaną szkodę sprawie zabezpieczenia ludności cywilnej na wypadek wojny.

Nie wiem z jak bliska obserwował autor obóz jednak popełnił błąd pisząc, iż obóz był tylko dla drużyn odkażających i Polskiego Czerwonego Krzyża, kiedy był także dla służby obserw.-meldunkowej. Znalazło to wyraz w trzech odrębnych kompanjach, co przy wszelkich zewnętrznych wystąpieniach wyraźnie rzucało się w oczy. Źle również informuje autor, że egzamin odbył się „w zakresie III stopnia instruktorskiego“, bowiem obóz był przeprowadzony nie dla instruktorów, lecz dla członków poszczególnych służb, przewidzianych na wypadek wojny. Nie wyklucza to oczywiście, że ten i ów z uczestników obozu może pracować jako instruktor, lecz zależy to więcej od jego osobistych walorów, niż od świadectwa obozowego. Pozatem egzaminy były prowadzone w ramach poszczególnych kompanij przez personel instruktorski pod przewodnictwem dowódców kompanij. Natomiast pp. gen. Smorawiński, mjr. Orłowski, kpt. Zakrzewski i kpt. Link wizytowali poszczególne kompanje, będąc obecnymi podczas egzaminów jako osoby, które sprawują nadzór nad wyszkoleniem OPLG.

Mylnie również p. Skiba podał stopnie oficerskie poszczególnych osób.

Rażące jest także wymienianie wśród kadry instruktorskiej osób, które w zakresie nauczania wogóle nic nie miały do gadania, przy jednoczesnem pominięciu tych, którzy ze względu na włożoną pracę muszą być przedewszystkiem zaznaczeni. Dodatek na końcu zdania: „i inni“ w tym wypadku nie jest wystarczający.

Nieodparcie nasuwa się wrażenie dosyć przejrzystej tendencji, kiedy autor podnosząc zasługi paru osób, stojących na kierowniczych stanowiskach, usuwa całkowicie z pola widzenia tych którzy jeżeli nie większą, to w każdym razie nie mniejszą energję włożyli w zorganizowaniu obozu. Bez jakiegokolwiek partykularnego patrjotyzmu, trzeba stwierdzić, że absolutnie cały ciężar zorganizowania i zmontowania obozu leżał na Wileńskim Okręgu Wojewódzkim LOPP. Nie godzi się przemilczać, iż ową największą pracę organizacyjną, a potem też likwidacyjną przeprowadził inspektor OPLG. w Okręgu Wileńskim p. F. Wasilewski przy częściowej pomocy paru instruktorów. Trudno się oprzeć wrażeniu, że autor kosztem Okręgu Wileńskiego chciał koniecznie podnieść blaski terenu nowogródzkiego, jakkolwiek ani dobro sprawy ani żadne specjalne okoliczności nie wymagają takiej sui generis walki konkurencyjnej.

W związku z zarzutami autora co do wyboru terenu i wszelkich niewygód muszę zaznaczyć, że organizatorzy wychodzili z założenia, że obóz to nie letnisko, a praca na nim — nie urlop. Jest to czasami nawet ciężka szkoła obowiązku obywatelskiego.

Racz, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku

L. Korowajczyk.

Wilno, dnia 10 września 1934 r.

Terminy wyborów do zarządów miast niewydzielonych wojew. wileńskiego

Jak się dowiadujemy wybory do zarządów miejskich miast niewydzielonych w wojew. wileńskiem mają być ukończone jeszcze w m-cu wrześniu rb.

W dniu 9-go bm. odbyły się już wybory w mieście **Głębokiem,** w najbliższych dniach t. j. 12-go bm. odbędą się wybory do Zarządu Miejskiego w **Mołodecznie, Dokszycach i Trokach,** 13-go b. m w **Rakowie,** 14-go bm. w **Radoszkowiczach** a w pozostałych miastach t. j. Oszmianie, Smorgoniach, Święcianach Wil., N. Święcianach po 20-ym b. m. W mieście Podbrodziu w dniu 16-go b. m. odbędą się ponowne wybory do Rady Miejskiej tak, że nowy Zarząd miasta zostanie wybrany dopiero około 30-go września.

Nowy Zarząd miasta Głębokiego

Stosownie do zapowiedzi z dnia wczorajszego podajemy poniżej skład nowego Zarządu m. Głębokiego. Jak wiadomo w m. Głębokiem w wyborach do Rady Miejskiej Blok Gospodarczy odniósł walne zwycięstwo, przeprowadzając 16-tu radnych tylko ze swojej listy.

W dniu 8-go b. m. odbyły się wybory do Zarządu Miejskiego i burmistrzem został wybrany p. Edward Kolbuszewski, dotychczasowy komisaryczny burmistrz m. Głębokiego. Burmistrz Kolbuszewski dał się już poznać społeczeństwu głębockiemu w czasie swego komisarycznego urzędowania, wykazując na tem stanowisku dużo rzeczowej i pożytecznej inicjatywy. Jako prezes Powiatowego Związku Strzeleckiego nie przestaje brać czynnego udziału w życiu społecznem, poświęcając chętnie swój wolny czas na pracę dla dobra ogółu. Za pracę niepodległościową odznaczony został Krzyżem Niepodległości. Wiceburmistrzem został wybrany p. dr. Brytaniski, wychowanek U. S. B. Dr. Brytaniski jest stałym mieszkańcem m. Głębokiego i również bierze czynny udział w pracy społecznej na terenie miasta.

Ławnikami zostali pp.: Czarnodolski, Mazowiecki A., Siwko Władysław. Nowy skład Zarządu Miejskiego daje pełną gwarancję, że zagadnienia samorządowe będą rozwiązywane z punktu widzenia gospodarczego, co przyczyni się niewątpliwie do rozwoju miasta, a z pożytkiem dla jego obywateli.

Zagadkowe morderstwo w pow. święciańskim

Z Święcian donoszą, iż we wsi Piotrowo, gm. kiemieliskiej wystrzałem z rewolweru zabity został w pokoju własnym 25-letni J. Czepanis. Czepanis ugodzony kulą w głowę poniósł śmierć na miejscu. Sprawca zamachu zbiegł. Według wszelkiego prawdopodobieństwa morderstwo dokonane zostało na tle politycznem.

Na miejsce wypadku przybył komendant policji powiatowej i kilku funkcjonarjuszy z psem policyjnym. (e).

Groźny pożar wsi

We wsi Azarki-Drożyszcze, gm. miadziolskiej, spłonęły zabudowania Andrzeja Bobrowicza, od nich zaś powstał pożar, który objął inne domy wsi; łącznie spłonęło 12 domów mieszkalnych, 13 chlewów, 8 śpichrzy i stodół z tegorocznemi zbiorami. Poszkodowanych jest 13-tu gospodarzy. Straty obliczane są na 200 tysięcy złotych.

Mecz piłki nożnej Polska — Niemcy



Na zdjęciu — zapełnione do ostatniego miejsca trybuny podczas meczu.

Z pogranicza

ROLNICY POLACY POWRACAJĄ Z ROBÓT POLNYCH Z ŁOTWY.

Z pogranicza donoszą, iż zanotowano pierwsze grupy przybyłych robotników rolnych Polaków z robót polnych z Łotwy. Granicę polsko - łotewską przekroczyło zgórą 150 robotników, którzy powrócili do rodzinnych wsi w powiecie brasławskim i dziśnieńskim.

Wszyscy robotnicy Polacy z Łotwy powrócą w drugiej połowie październik a r. b. Zaznaczyć należy, iż w b. r. na terenie Łotwy bawi zgórą 4500 robotnic i robotników rolnych, którzy za lichą opłatą pracują przy robotach rolnych większych majątków ziemskich (a)

SAMOLOTY SOWIECKIE NAD GRANICĄ POLSKĄ.

W związku z manewrami, jakie odbywają się na terenie Mińszczyzny w ostatnich dniach w rejonie Zasławia, Radoszkowicz, Smolewicz zauważono eskadry samolotów sowieckich, które odbywają raidy manewrowe wpobliżu granicy polskiej. (a).

UCIECZKA BIAŁORUSINÓW.

Po dłuższych przerwach zanotowano dwa wypadki ucieczki z terenu Białorusi sowieckiej. W rejonie Kozdrowicz w pobliżu wsi Milewicze przedostał się na teren polski b. obywatel ziemski Stanisław Krasiewicz z Borysowskiego, który oświadczył, iż z powodu starości i przeczucia że niezadługo nastąpi „koniec“ pragnie spocząć na poświęconej ziemi i być pochowany w Polsce. Drugi wypadek ucieczki z terenu Białorusi zanotowano w pobliżu Dzisny, gdzie z Dryssy przedostał się 18-letni Pawłow, który pragnie dostać się do Grodna, gdyż ma rzekomo tam znajomych. (d).

Zatrzymanie cyganów z porwanym chłopcem

Ze Święcian donoszą, iż wpobliżu Kolinian zatrzymano dwóch cyganów i cygankę wraz z wozem i dwoma końmi. W wozie znaleziono ukrytego 6-letniego chłopca imieniem Stefan, którego porwali w nieznanej im wsi. Cyganie tłumaczą się, iż chłopak im się spodobał, a ponieważ nie posiadają dzieci zamierzali chłopca wychować. Cyganów zatrzymano do dyspozycji władz.

Samobójstwo leśniczego

W jeziorze Bobrak, odległem o 4 km. od Trok, utonął Tadeusz Wiśniewski leśniczy z leśnictwa Auczackiego, zamieszkały w Bobrówce, gm. trockiej. Dochodzenie i znaleziony list do żony ustaliły, że popełnił on samobójstwo. Zwłoki Wiśniewskiego wydobyto i zabezpieczono w jego mieszkaniu.

— Jak to miło spotkać rodaka na obczyźnie — rzekła. — Bardzo panu dziękujemy.

Nieznajomy uśmiechnął się sympatycznie.

— Nie jestem właściwie Anglikiem, tylko Kanadyjczykiem. Czasami nawet biorą mnie za Francuza, bo mówię po francusku tak samo dobrze, jak po angielsku. Mieszkałem długo w Kanadzie Francuskiej.

Poczekał dopóki nie załatwili się przy okienku, poczem uchylił kapelusza i odszedł.

— Bardzo uprzejmy — rzekła Meriel do Gervisa. — Lubię ludzi z kolonji. Tacy mili i zawsze gotowi do usług.

Pont le Bec, który tropił flirtującą parę już od Ritza, poszedł do bufetu przepłukać gardło. Był bardzo rad, że udało mu się tak łatwo zapoznać z Meriel Rolyat. Miał za motto, że „do mężczyzn trzeba się zbliżać przez kobiety“. Druga jego mądra zasada polegała na tem, że zaznajomiwszy się z kobietą, czekał, aż mężczyzna zbliży się do niego pierwszy.

— Nadzwyczajnie. A, teraz przypominam sobie.

Toteż na czas wyścigu zeszedł młodej parze z oczu i dopiero, gdy publiczność zaczęła się tłoczyć do budki, stanął niedaleko okienka, czując, że się do niego zwrócą. Był pewny, że postawią i w czwartym biegu.

Gervis zobaczył go odrazu i rzekł:

— Przegraliśmy.

Na wyścigach francuskich trudno się orjentować — Kanadyjczyk spojrzał na swoją kartę. — „Szara Dziewczyna“ piękna klacz. Biegała parę tygodni temu w Chantilly.

— Postawmy na „Szarą Dziewczynę“ — rzekła Meriel.

Gervis postawił za siebie i za nią.

I znów Pont le Bec zeszedł im taktownie z drogi. Stanął na tarasie, czekając na opuszczenie flagi, pełen pobożnego życzenia, żeby „Szara Dziewczyna“ wygrała. Wszystkie dane wskazywały na to, że wygra. Dobrzeby mu to zrobiło w ich oczach.

Stało się jak pragnął. „Szara Dziewczyna“ wygrała i Meriel i Gervis obsypali go podziękowaniami. Pont le Bec zyskał świetną podstawę do dalszej znajomości. Następne posunięcie było trudniejsze.

Wywieszono numery do piątego biegu. Pont le Bec nie ofiarował się z żadną dalszą radą, mówiąc, że nie zna dobrze koni, lecz poczekał, dopóki nie zdecydowali się sami i nie postawili. Poczem uniósł kapelusza i powiedział:

— Nie zostanę na ostatnim biegu. Potem trudnoby mi było stąd się wydostać. Jeżeli państwa nie mają auta, będę państwa czekał godzinę.

Meriel i Gervis spojrzeli na siebie z przerażeniem. Odesłali taksówkę, którą przyjechali — (Pont le Bec wiedział o tem) — w przypuszczeniu, że znajdą łatwo inną.

— Wiedziałem, że nie powinniśmy byli jej odsyłać — rzekła Meriel.

Gervis był zły na siebie, że skompromitował się wobec damy.

— Pójdę poszukać taksówki. Pani na mnie tu poczeka, dobrze?

— Mam tu swój własny samochód — rzekł Pont le Bec — jeżeliby państwo się zgodzili, mógłbym służyć.

— Pan jest doprawdy niezwykle uprzejmy i przykro mi, że narażamy pana na tyle kłopotów — rzekła zachwycona Meriel.

(D. c. n.)

KURJER SPORTOWY.

Pierwsze regaty kajakowe w Wilnie

Chociaż sport kajakowy i turystyka wodna w ostatnich latach zdobyły u nas ogromną popularność, liczne rzesze amatorów skrępowane były brakiem inicjatywy i wytkniętych dróg rozwoju. Uświęcona tradycją trasa wodna Wilno—Werki (lub tylko Pośpieszka czy Wołokumpja) przebywana co niedzielę i święto, a przez niektórych i w dnie powszednie, zbyt nużąca była swą jednostajnością. Na dalsze wyprawy ruszały tylko jednostki, grupki małe i nieliczne: ogółowi zaś trzeba czyjejś inicjatywy, trzeba aby imprezy ktoś zorganizował, wyznaczył i wymierzył trasę, a tem samem dał niejako opiekę i zagwarantował bezpieczeństwo.

To należy do obowiązków klubów i organizacyj sportowych, które niestety dotychczas nie spełniły ich.

Tembardziej więc chwalić należy inicjatywę Bratniej Pomocy U. S. B. i Akademickiego Klubu Włóczęgów, które zorganizowały w ostatnią niedzielę (9 września) spływ Wilją na przestrzeni 42 klm., Wilno—Legaciszki. Bezwątpienia impreza ta, w której wzięło udział sto kilkadziesiąt osób na siedemdziesięciu kilku kajakach, w następnych latach zdobędzie sobie ogólną sympatję i popularność.

Nowością również są zorganizowane w ramach spływu zawody kajakowe, do których z ogólnej ilości 70 kilku stanęło 15 kajaków. Zawody obejmowały cztery biegi oraz konkurs na ekwipunek turystyczny.

Wyniki biegów są następujące:

Bieg I — o nagrodę indywidualną dla osad żeńskich: 1 miejsce — Kepplówna Marja i Jagodzianka Wanda (AZS) w czasie 4 godz. 1 m. 30 sek.; 2 miejsce — Łopatecka Stefanja i Porkiewiczówna Marja (4 i 5 Dr. Harcerska) w czasie 4 godz. 31 min. 53 sek.

Bieg II — o nagrodę indywidualną dla osad mieszanych: 1 miejsce — Mincerówna Hanna i Frąckiewicz Aleksander (AZS) w czasie 3 godz. 57 min. 50 sek.

Bieg III — o nagrodę indywidualną dla osad męskich: 1 miejsce — Zieniewicz Edward i Potopowicz Bolesław (AZS) w czasie 3 godz. 29 min. 8 sek.; 2 miejsce — Noniewicz Zdzisław i Lipski Zbigniew (4 Dr. Harcerska) w czasie 3 godz. 43 min. 48 sek.; 3 miejsce — Furszewicz Tadeusz i Podleski Mieczysław (AZS) w czasie 3 godz. 45 min. 8 sek.; 4 miejsce — Osuch Bolesaw i Paniak Jan (niestowarzyszeni) w czasie 3 godz. 45 min. 10 sek.

Bieg IV — o nagrodę klubową przechodnią dla osad męskich: 1 miejsce — Nagurski Teodor i Kuropatwa Stanisław (Klub Włóczęgów) w czasie 3 godz. 34 min. 23 sek.; 2 miejsce — Bujko Aleksander i Charkiewicz Zygmunt (AZS) w czasie 3 godz. 40 min. 55 sek.; 3 miejsce — Bigiński Leopold i Baranowski Stanisław (AZS) w czasie 3 godz. 41 min. 12 sek.; 4 miejsce — Romanowski Bohdan i Szydłowski Otton (AZS) w czasie 3 godz. 41 min. 37 sek.; 5 miejsce — Rio Arno i Hrebinder Leon (AZS) w czasie 3 g. 46 min. 46 sek.; 6 miejsce — Nagurski Bohdan i Wysocki Tadeusz (Ak. Kl. Włóczęgów) w czasie 3 godz. 50 min. 25 sek.

Za najlepszy ekwipunek turystyczny nagrodę zdobyli bracia Langhamerowie (Ak. Klub Włóczęgów).

Najtrudniejszy był bieg o nagrodę klubową, gdyż regulamin dopuszczał do niego kajaki o szerokości minimum 75 cm., t. zn. o kształtach zbliżonych do balji; wobec tego warunku zwycięzcy biegu klubowego Nagurski Teodor i Kuropatwa Stanisław, aczkolwiek uzyskali drugi czas dnia, są właściwymi triumfatorami zawodów, gdyż na lepszym kajaku, na przestrzeni 42 klm., prawdopodobnie wyrównaliby różnicę (5 min. 15 sek) między najlepszym czasem dnia, uzyskanym przez Zieniewicza Ed. i Potopowicza Bol. w biegu o nagrodę indywidualną.

Przy okazji można wyrazić uznanie p. Nagurskiemu, który będąc znanym ze swej żywotności działaczem społecznym wykazał również fizyczną tężyznę.

Sukces Zieniewicza Edw., Mincerówny H i innych nie jest niespodzianką, gdyż są to ogólnie znani w Wilnie sportowcy mający długoletnie doświadczenie i zaprawę.

Chciałbym się jeszcze podzielić z czytelnikami przyjemnemi refleksjami spływu, lecz muszę już kończyć. Radzę jednak: korzystajcie z najbliższej okazji i płyńcie do Legaciszek, chyba że macie możność jechać jeszcze dalej i piękniejszym szlakiem.

B. W.

W basenie pływackim szukają olimpijczyka

Organizowane przez Ośrodek W. F. zawody pływackie pod hasłem Szukamy Olimpijczyka cieszą się wielkiem powodzeniem. Ogółem na starcie stanęło dotychczas przeszło 70 pływaków.

Z tak licznego grona zawodników wymienić trzeba koniecznie Stankiewicza z Ogniska K. P. W., który uzyskał szereg pięknych wyników. Na 50 mtr. miał on 30 sek., a na 400 6 min. 39,6 sek. Ciekawa jest rzecz, że Stankiewicz dopiero w tym roku zaczął pływać. Warto więc tym talentem sportowym zainteresować się. Stankiewicz posiada przytem pierwszorzędne warunki fizyczne na pływaka.

Dobre wyniki miał również Subotowicz, który znów poprawił rekord Wilna na 100 mtr. — 1 min. 15,8 sek. Czas jak na stosunki wileńskie jest doskonały. Padł również rekord Wilna na 200 mtr. bity przez Naborowskiego z AZS. — 3 min. 27 sek.

Zawodnikami opiekuje się p. Pawlak, który jest instruktorem pływackim Ośrodka.

Jeźdźcy polscy zdobywają puhar Estonji

Polacy odnieśli w Tallinie dalsze sukcesy zajmując znowu w konkursie o nagrody pieniężne trzy pierwsze miejsca i przechodząc 2 parcours bez punktów karnych. Nagrody zdobyli kolejno mjr. Lewicki na „Duncanie“, kpt. Rucinski na „Reszce“ i por. Komorowski na „Wenecji“. Czwartym był por. Pukits (Łotwa).

Następnie odbył się najważniejszy konkurs o puhar Estonji (tak zw. puhar Narodów). Warunki: 2 parcours, 14 przeszkód, wysokości 140 i szerokości 4 mtr.

W pierwszym parcours Polacy uzyskali odrazu znaczną przewagę mając tylko 6 pkt. karnych, podczas gdy Łotysze uzyskali 18, a Estończycy 26 pkt. karnych. W drugim parcours Polacy mieli znowu 6 pkt. karnych, Łotysze 18 a Estończycy 30 pkt. karnych.

Puhar Estonji zdobyła zatem ekipa polska. Indywidualnie najlepszym jeźdźcem był por. Komorowski na „Owocu“, który przeszedł oba parcours bez błędu.

Puhar Estonji wręczył gen. Laidoner ppłk. Liebichowi.

Niemcy o meczu z Polską

CO SADZI KIEROWNIK EKSPEDYCJI NIEMIECKIEJ LINEMANN.

Zdaniem przywódcy piłkarstwa niemieckiego Linemanna gra była bardzo interesującą, przyczem obie drużyny grały bardzo ambitnie. Najbardziej emocjonującą była druga połowa meczu, kiedy obie drużyny starały się przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Próbę tę lepiej wytrzymali Niemcy, jakkolwiek był moment, kiedy Polacy zagrażali bardzo niebezpiecznie.

OPINJA KAPITANA DRUŻYNY NIEMIECKIEJ SZEPANA.

Zdaniem kpt. drużyny niemieckiej Szepana Niemcy początkowo byli słabsi, dopiero później uzyskali przewagę. Co do drużyny polskiej Niemcy nie spodziewali się tak dobrej gry kombinacyjno-taktycznej. Najlepszymi byli, zdaniem Szepana, Wilimowski i Riesner. Cała drużyna polska do stanu 2:1 na swoją korzyść grała bardzo dobrze.

ZDANIE KPT. SPOTOWEGO NIEMIECKIEGO ZWIĄZKU PIŁKARSKIEGO WOLZA.

Kpt. sportowy Niemieckiego Związku Piłki Nożnej p. Wolz twierdzi, że o zwycięstwie niemieckiej drużyny zadecydował moment psychiczny. Gdyby Polacy zdobyli trzecią bramkę, wynik końcowy niewątpliwie brzmiałby zupełnie inaczej. Niemcy mieli bezwątpienia szczęście. Do przerwy Polacy trzymali się dzielnie, później opadli na siłach. Na mistrzostwach świata we Włoszech, twierdzi p. Wolz, Niemcy grali lepiej. Z Polaków najlepszy był Wilimowski i Martyna. Polacy, podobnie jak w Berlinie, technicznie ustępowali Niemcom, jakkolwiek taktycznie aż do drugiej bramki drużyna polska grała bardzo dobrze. Sędzia był bez zarzutu.

OPINJA WYBITNEGO DZIENNIKARZA NIEMIECKIEGO P. CHEMITZA.

P. Chemitz z Lipska, wybitny niemiecki dziennikarz sportowy, uważa, że Polacy, podobnie jak i w Berlinie, grali bardzo dobrze. Świetni byli zwłaszcza Wilimowski i Riesner. Obrona bez zarzutu. Fontowicz w bramce nie ponosi winy. Niemcy po okresie słabości zagrali skutecznie i odnieśli zasłużone a przytem szczęśliwe i zbyt wysokie zwycięstwo. Gościnność gospodarzy, kończy p. Chemitz przeszła nasze najśmielsze oczekiwania.

Z wycieczki po Turcji

Koło Turkologów Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie powróciło z wycieczki naukowej z Turcji, zwiedzając po drodze Rumunję. Wycieczkę prowadził J. E. prof. Seraja Chan Szapszał. Wycieczka trwała od 30 — VII do 2 IX rb. Podczas pobytu w Turcji wycieczka zwiedziła Stambuł, Burss, Angorę, kolonję polską Adampol oraz szereg innych miejscowości, zbierając dużo materjału naukowego oraz nawiązując stosunki przyjazne ze społeczeństwem tureckiem.

Na terenie Turcji wycieczka była przyjmowana nadzwyczaj przyjaźnie przez społeczeństwo i władze, dowodem czego było zaproszenie uczestników na II Kongres Językowy, który odbywał się w Stambule. Na kongresie językowym ze strony Polskiej wystąpił z referatem naukowym J. E. prof. Chan Szapszał, którego teza o zmianie nazw dni w tygodniu oraz nazw miesięcy kalendarza tureckiego została przez kongres przyjęta.

Poza Polską na kongresie byli przedstawiciele Sowietów prof. Samojłowicz i Niemiec prof. Gize.

RADJO

W WILNIE

ŚRODA, DNIA 12 WRZEŚNIA 1934 R

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka Pań domu. 7.40: Program. 7.50: Obrona studjum rolniczego w Wilnie jako etap walki o len — pogadanka. 8.00: Giełda zbożowa. 11.57: Czas. 12.03: Wiadomości meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Muzyka czeska. 13.00: Dziennik poł. 13.05: Koncert muzyki dawnej. 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: odz. odc. pow. 15.45: „Mała skrzyneczka“ — listy dzieci omówi Ciocia Hala. 16.00: Muzyka lekka. 16.45: Aud. dla dzieci. 17.00: Recital śpiewaczy. 17.25: Piosenki francuskie. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Wszyscy na Porubanek — wiadomości o przybyciu zawod. Międz. Turn. Lotn. 18.05: Przegląd litewski. 18.15: Recital skrzypcowy. 18.45: „Błękitny kwiat kryzysu“ — odczyt gosp. 19.00: Muzyka salonowa. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Muzyka salonowa. 19.45: Program na czwartek. 19.50: Wiad. sportowe. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00-20.30: Rec. śpiew Zubowiczowej. 20.45: Dz. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Koncert szopenowski. 21.30: Pogadanka. 21.40: Recital śpiewaczy. 22.00: Aud. poetycka: Utwory Ryszarda Dobrowolskiego wygł. Tad. Byrski. 22.15: Koncert życzeń. 23.00: Kom. o Turnieju Lotn. 23.05: Wiad. meteor. 23.10: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 13 września 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program. 7.50: Koncert rekl. i giełda zbożowa. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Aud. dla dzieci. 12.30: Muzyka lekka. 13.00: Dzien. poł. 13.05: „Z rynku pracy“. 13.10: Koncert kameralny. 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45 Lekcja francuskiego. 17.00: Słuwosko. 17.50: Skrzynka pocztowa 315. 18.00: „Wszyscy na Porubanek“ — pogadanka. 18.05: Ze spraw litewskich. 18.15: Recital fortepjanowy. 18.45: „Co czytać“? — podanka. 19.00: Koncert pieśni polskich. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: D. c. koncertu. 19.45: Program na piątek. 91.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. kom. sportowy. 20.00: „Katastrofa w szkole Pytagoresa“ — odczyt. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.30: Pogadanka pedagogiczna — wygł. K. Antoszczuk. 22.45: Kwadrans dla ponurych — szkic liter. 23.00: Kom. o Turnieju lotniczym. 23.05: Wiadomości meteor. 23.10: Muzyka taneczna.

Dodatkowe pociągi Wilno—Porubanek

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż w związku z przelotem w dniu 14 września r. b., t. j. w piątek samolotów biorących udział w międzynarodowym Turnieju Lotniczym (Challenge), przez Wilno, tego dnia zostaną uruchomione z Wilna do Porubanka pociągi dodatkowe.

O godz. 8 min. 30 odejdzie z Wilna pociąg specjalny dla młodzieży szkolnej, który przybędzie do Porubanka o godz. 8 min. 40, natomiast odjazd z Porubanku 14 min. 30, przyjazd do Wilna o godz. 14 min. 40.

Dodatkowe pociągi dla publiczności odejdą tego dnia z Wilna w następujących godzinach: o godz. 10 min. 30, 11-ej i 11 min. 50, przyjazd do Porubanka o godz. 10 min. 40, 11 min. 10 i 12-ej.

Powrót tych pociągów z Porubanka nastąpi w miarę ukończenia przelotu.

Przejazd tam i spowrotem kosztuje 80 gr. Urzędnicy płacą połowę. Młodzież szkolna za przejazd tam i spowrotem płaci 20 gr.

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towar. stacji Wilno

dnia 11 września.

503324; 498; 555317; 436; 844; 556453; 464; 468; 552; 573; 624; 651; 658; 661; 730; 779; 856; 556884; 905; 984; 557048; 054; 086; 111; 134; 168; 172; 181; 193; 194; 236; 243; 270; 277; 557292; 293; 294; 360; 366; 368; 376.

Dokoła reformy ubezpieczalni społecznej

W związku z rozlegającemi się pogłoskami, oraz rozmaitemi enuncjacjami jakie ukazały się w prasie na temat zamierzonej nowej reformy ubezpieczeń społecznych — powstał wśród szerokich mas pracowniczych silny odruch przeciwko zamierzonym pogorszeniom dziś istniejących ubezpieczeń zarówno długoterminowych, jak i chorobowych.

Pragnąc jednakże mieć ścisłe dane co do stosunku pracowników do ubezpieczeń, Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych postanowiła przeprowadzić plebiscyt wśród rzesz pracowniczych.

Akcja plebiscytu jest w pełnym biegu ze względu na bliski termin (17—26 września).

Wileńska Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zwołała na dzień 7 b. m. Konferencję Prezesów Związków niezrzeszonych w Unji.

Na konferencji tej zostały wyczerpująco omówione dezyderaty pracownika w odniesieniu do reformy ubezpieczeń. Delegaci wypowiadali się przeciwko pogorszeniu ubezpieczeń.

Istnieje jednolita opinja, iż wszelkie projekty zmiany w ubezpieczeniach winny być przedtem uzgadniane z ubezpieczonymi, z przedstawicielami Świata Pracy.

Czy złożyłeś ofiarę na powodzian?

Fantastyczny projekt wilnianki

Prom samolotowy przez Wilję

Do sekcji technicznej magistratu wpłynął fantastyczny projekt p. Bukowskiej z ul. Mostowej. Projekt ten przewiduje ni mniej, ni więcej jak... komunikację lotniczą przez Wilję.

Owa komunikacja albo, jak nosi nazwę w projekcie — „prom samolotowy“ — wyglądałaby następująco:

Na jednym i na drugim brzegu Wilji, w dowolnem miejscu stanęłyby dwa wielkie i mocne słupy żelbetowe. Od jednego wierzchołka słupa do drugiego ponad wodą przez rzekę byłaby przeciągnięta lina stalowa, po której posuwałby się „prom“.

Wynalazczyni ma już skonstruowany model „promu“, pomyślanego i wykonanego na wzorach Ikara, Lilienthala i ostatnio Jaensena. Jest to coś w rodzaju siodełka, całkiem wygodnego, z którem w dowcipny, trzeba to przyznać sposób połączona jest para skrzydeł. Aparacik ma być podwieszany na linie. Żeby przedostać się na drugi brzeg, wystarczy wgramolić się na siodełko, przesunąć ręce w odpowiednio przymocowane do skrzydeł uchwyty, machnąć temi rękoskrzydłami czy skrzydłorękami i — jazda. Wynalazczyni zapewnia, że proponowana przez nią komunikacja będzie bardzo szybka, wygodna, bezpieczna i emocjonująca.

Mimo niewątpliwych zalet wynalazku, magistrat narazie ustosunkował się doń sceptycznie, traktując całą sprawę, jako curiosum. Wynalazczyni jest jednak dobrej myśli i uważa, że wcześniej czy później przekona ojców miasta o korzyściach swego projektu.

(a).

Zbiegowisko przy ulicy Wileńskiej

Znany na terenie Wilna ziemianin Z. Chomiński, który zdobył sobie ostatnio popularność przez specyficznie zrozumiałą filantropję, wyrażającą się w rozrzucaniu pieniędzy na ulicach miasta, zbiera obecnie nieprzyjemne skutki swej filantropji.

Wystarczy by gdzieś na ulicy zatrzymało się jego auto, a momentalnie auto otacza zwarty tłum ludzi wyczekujących na deszcz pieniędzy, który ma się przypuszczalnie posypać się z rąk p. Chomińskiego.

Wczoraj wieczorem auto p. Chomińskiego zatrzymało się przy jednym ze sklepów przy ul. Wileńskiej. W jednej chwili auto oraz sklep otoczył tłum uliczników i przechodniów. Dopiero interwencja policji, która z trudem rozproszyła tłum pozwoliła p. Chomińskiemu przebić się do swego auta i odjechać.

Odprowadzał go pomruk niezadowolenia zbiegowiska, gdyż tym razem p. Chomiński nie rzucił ani jednego grosza.

(c).

KRONIKA

Środa 12 Wrzesień	Dziś: Gwidona W., Heronida Jutro: Fugenji! Wschód słońca — godz. 4 m. 46 Zachód słońca — godz. 5 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 770
Temper. średn. + 18
Temper. najwyż. + 24
Temper najn. + 10
Opad —
Wiatr — półn.-wschodni
Tend. barom. — wzrost
Uwagi — pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach miejscowych. Rankiem gdzie niegdzie mgły lub opary.

MIEJSKA

— **Zakończenie prac przy wznoszeniu bulwaru nad Wilją.** Wobec zakończenia prac przy urządzaniu bulwaru nad brzegiem rzeki Wilji na odcinku most Zielony — szpital św. Jakóba, w dniu wczorajszym roboty zwiedziła komisja zarządu miasta na czele z prezydentem Maleszewskim, która żywo interesowała się postępującemi pracami. Nowo wykończony bulwar oddany zostanie do użytku publicznego w drugiej połowie b. m. (d)

— **Rekonstrukcja planu regulacji miasta.** Magistrat zamierza wkrótce przystąpić do prac nad rekonstrukcją planu regulacji miasta. — Opracowany dotychczas plan ulegnie niektórym zmianom w kierunku rozszerzenia strony inwestycyjnej.

Zamierzane prace rekonstrukcyjne pozostają w związku z akcją kredytową, jaką czynniki centralne podjęły ostatnio na rzecz samorządów. (a)

— **Memorjał właścicieli kinoteatrów.** Naskutek memorjału złożonego przez właścicieli kinoteatrów władzom miejskim, obniżka letnia w podatku widowiskowym, wynoszącą 20 proc., została przedłużona do dnia 1 października.

Obecnie właściciele kinoteatrów zamierzają w najbliższych dniach złożyć władzom miejskim nowy memorjał. W memorjale ma być wskazane ciężkie położenie kinoteatrów wileńskich, z którymi skutecznie konkuruje kino „Rewja“ — dzięki specjalnym ulgom i dodatkowi rewjowemu — oraz prośba o pewne ulgi, o pozwolenie na wprowadzenie dodatku estradowego obok filmu i zwykłych dodatków filmowych. (a).

ADMINISTRACYJNA

— **Zwiększenie koncesyj wódczanych w mieście.** W najbliższym czasie, ze względu na spadek wpływów Państwowego Monopolu Spirytusowego, ma być zwiększona ilość koncesyj na sklepy wódczane.

Według prowizorycznych obliczeń miejscowych władz skarbowych — Wilno otrzymałoby z tego tytułu około 22 nowych koncesyj wódczanych. (a).

— **Walka z plagą żebractwa.** Władze administracyjne zamierzają zaostrzyć walkę z żebractwem. W tych dniach policja rozpocznie przymusowo usuwać żebraków z miasta. Młodzi żebracy będą zatrudniani przy różnych robotach, zaś starzy osadzani w przytułkach. Niezależnie od tego wszyscy żebracy pochodzący z powiatów będą wysiedlani. Natomiast żebracy dzieci będą oddawane pod opiekę rodziców zaś sieroty umieszczane w sierocińcach.

W związku z tą akcją należy przypuszczać iż plaga żebractwa w Wilnie zostanie raz na zawsze zlikwidowana. (a).

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Od 1 października kobiety będą otrzymywały pracę.** Zaczynając od dnia 1 października urząd pośrednictwa pracy będzie udzielał, jak i dawniej pracy kobietom.

Dotychczas z dniem rozpoczęcia robót regulacyjnych na Wilji, zainteresowania odnośnych czynników zwrócone były w kierunku tych robót, a w związku z tem zaniechane zostały roboty, odpowiednie dla kobiet i na pracę sk'ero wywano niemal wyłącznie mężczyzn z krzywdą rodzaju niewieściego.

Obecnie, ponieważ roboty na Wilji dochodzą do stadjum końcowego, dla kobiet znów otwiera się z dniem 1 października teren pracy. (a).

WOJSKOWA

Wzrost ochotników do służby wojskowej. Ostatnio zauważono większą ilość zgłaszających się ochotników do służby wojskowej. Również mnóstwo zgłasza się rezerwistów, którzy proszą się o przyjęcie ich na ćwiczenia wojskowe. —

Zjawisko to tłumaczy się ciężkiemi warunkami materjalnemi petentów, którzy w wojsku będą przynajmniej ubrani i nakarmieni. (d).

ROZNE

— **Rejestracja łodzi.** Państwowy zarząd wodny przy ulicy Obozowej 86 przystąpił do rejestracji łodzi. Rejestrascji podlegają wszystkie rodzaje łodzi: motorowe, żaglowe, przewozowe, rybackie, spacerowe i sportowe wiącznie do kajaków.

Rejestracja bezpłatna.

Właściciele wymienionych łodzi powinni niezwłocznie ustnie lub na piśmie złożyć w Zarządzie Wodnym następujące informacje:

1) imię, nazwisko i dokładny adres;
2) rodzaj i przeznaczenie łodzi;
3) szerokość i długość łodzi w metrach.
4) zdolność przewozową łodzi (ile osób mieści oraz nośność w tonach).

Jako dowód dokonanej rejestracji właściciele łodzi otrzymają bezpłatnie specjalne zaświadczenie.

Osoby posiadające łodzie które uchylą się od obowiązku rejestracji zostaną ukarane grzywną w wysokości 500 zł. a w razie niemożności zapłacenia tej kwoty — aresztem na przeciąg jednego miesiąca. (a).

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w Ogrodzie po-Bernardyńskim. — Zakończenie sezonu letniego. — Ostatnie przedstawienie „Damy w bieli“.** — Dziś, we środę dnia 12 bm. o godz. 8 m. 30 w. Teatr Letni gra po raz ostatni świetną, pełną humoru i werwy komedję francuską M. Acharda „Dama w bieli“.

— **Uwaga! Zniżki do Teatru Miejskiego na Pohulance.** Administracja Teatru Miejskiego na Pohulance podaje do wiadomości iż od dnia 11 września wydaje już legitymacje zniżkowe na sezon 1934—35 od godz. 11 do 2 po poł. dla instytucyj państwowych, prywatnych i komunalnych, stowarzyszeń, organizacyj i związków zawodowych na listy zbiorowe z wyszczególnieniem nazwisk.

Zniżki stosowane będą w skali 25 proc. — Cena legitymacyji wynosi 1 zł. Legitymacje wydawane będą na okres półroczny t. j. do końca lutego 1935 r.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“ — Hr. Luksemburg. — Występy Janiny Kulczyckiej.** — Dziś w dalszym ciągu grana będzie pełna humoru i dowcipu melodyjna operetka Lehara „Hr. Luksemburg“, która cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

Zniżki ważne. Akademicy korzystają z ulg biletowych.

UWAGA: Nowe bloczki zniżkowe do Teatru „Lutnia“ z ważnością do 1 stycznia otrzymywać można codziennie w administracji Teatru „Lutnia“.

— **Występ H. Ordonówny w „Lutni“.** — Wielkie zainteresowanie wywołała zapowiedź wieczoru Hanki Ordonówny, który odbędzie się w najbliższy piątek 14 bm. w Teatrze „Lutnia“. Niezrównana pieśniarka czarować będzie słuchaczy wykonaniem najulubieńszych piosenek swego bogatego repertuaru w rozmaitych językach.

Akompanjament objął p. Boruński.

Bilety nabywać można w kasie Teatru „Lutnia“ codziennie od 11—9 w. bez przerwy.

— **W Sali Konserwatorjum** w piątek 14-go i sobotę 15 września r. b. o godz. 8.30 odbędą się wielkie wieczory muzyki jazzowej. Udział biorą słynni kompozytorzy Artur Gold i Jerzy Petersburski i ich cały zespół orkiestrowy z 10-ciu osób; oraz znakomici soliści L. Henrykowski i prof. Zinkow. W programie najnowsze szlagiery i duet na dwóch fortepjanach.

Bilety do nabycia w kasie Sali Konserwatorjum (Końska 1) od godz. 11 do 1 i od 5 do 7.

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1933 r. o postępowaniu egzek. Władz Skarbowych (Dz U. z dnia 22 lipca 1932 Nr. 62, poz. 580) 2 Urząd Skarbowy na m. Wilno zawiadamia, że w dniu 14 września r. b. o godz. 10 w Sali Licytacyjnej I Urzędu Skarbowego (ul. Niemiecka 22) odbędzie się licytacja ruchomości (artykuły kanalizacyjne i sanitarne), zajętych na zaspokojenie należności Skarbu Państwa i instytucyj samorządowych w firmie „1-sza Wileńska Spółdzielnia dla Handlu rurami i artykułami sanitarnemi“.

Również sprzedane będą należące do Sz. Baranowskiego: meble stylowe, pianino, kasa ogniotrwała, dywan, odkurzacz, umeblowanie pokoju stołowego i inne.

Nadmienia się, że powyższe ruchomości, o ile nie zostaną zlicytowane w dniu 14 września 1934 r., jako w I terminie, to w II terminie, od ceny zaofiarowanej, licytacja tych ruchomości odbędzie się dnia 28 września 1934 r.

(—) W. RYTEL Naczelnik Urzędu

Zl. Nr. 871-VI.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis